

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartalnie Mk. 24.00.
Za odnośnienie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warcka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

WŁASZCZYMIA W Królestwie Polskim:

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petitoryj jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobna: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.
Nadstawy (po teście): Mk. 1.25 za wiersz petitoryj (str. 4 szp.).
Nakłady: 1 Mk. za wiersz petitoryj (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petitoryj (str. 4 szp.).

F.LJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kiełcach, w Kuluszkach, w Mławie, w Ostrołęce, w Puławach, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Czeska agitacja w Ameryce.

Do „Timesa” donoszą z Waszyngtonu, że czeski południowo-słowiański ruch w Austrii budzi w St. Zjednoczonych wielkie zainteresowanie. Prof. Masaryk, prezes czesko-słowackiej rady narodowej, znajduje się obecnie w Ameryce. Żąda on wyraźnie, aby St. Zjednoczone oficjalnie uznały dążenia „walczących o wyzwolenie z pod jarzma austro-węgierskiego naródów”. Według tegoż korespondenta „Timesa” przekonał już Masaryk wielu obywateli amerykańskich, że Austria jest „slabym punktem zbrojeń niemieckich”. Dopóki Austria pozostanie w równowadze, dopóty słowo cesarza nie będzie znaczenie od Rygi do zatoki Perskiej, gdyby jednak Austria runęła, to zwycięstwo koalicji byłoby bardzo bliskie.

Czesko-słowacka rada narodowa posiada w Ameryce zarząd filjalny, złożony z 16 członków. Stworzył on silną organizację, która obejmuje większość żyjących w Ameryce i pół miliona osób, czeskiego i słowackiego urodzenia, względnie pochodzenia. Element czeski pracował bardzo usilnie przeciwko Niemcom już przed rozpoczęciem wojny, teraz wstępują Czesi w wielkiej ilości do armii. Poza tym przeprowadzili Czesi wielką kampanię polityczną dla „uświadomienia” narodu amerykańskiego. Ich proklamacje twierdzą, że niemożliwe jest porozumienie z Austrią, gdyż ta jest tylko niemiecką kolonią, która denacjonalizuje nie niemieckie i nie węgierskie narody. Propaganda cieszy się podobno powodzeniem. Poza tym widzą tam w Ameryce, jak nieuczciwą była polityka hr. Czernina, który świadomie chciał w błąd wprowadzić prezydenta Wilsona.

Sądząc z tych doniesień pracuje czeska agitacja z całą świadomością przeciwko wszelkiej możliwości międzynarodowego porozumienia, które przecież prezydent Wilson uważał za swój program. Kładzie ona nacisk na to, aby nakłonić koalicję do oświadczenia, że zniszczenie Austro-Węgier jest głównym punktem jej programu. Teraz wyjaśnia się dopiero, dlaczego hr. Czernin w swej ostatniej mowie piętnował z taką siłą właśnie prof. Masaryka.

Interview ze Skoropadskim.

Wiedeńska „Reichspost” ogłasza interview swego współpracownika z hetmanem Skoropadskim, który oświadczył:

Drogi w naszej polityce wytknięte są zupełnie wyraźnie przez sytuację kraju i jego potrzeby. Ukraina może jedynie oprzeć się jaknajmocniej o państwa centralne, z którymi mogą nas wiązać owocne stosunki gospodarcze, a które nie mają żadnego interesu politycznego, nie dającego się pogodzić z naszym interesem ze wzajemną korzyścią. Mam przed sobą wielki i wzniosły cel: niepodległość Ukrainy. Aby go osiągnąć Ukraina potrzebuje konsolidacji politycznej i państwowo-finansowej, oświaty ludowej i własnej siły zbrojnej.

Trudno dziś określić, jakie będą granice naszego państwa, lecz już teraz można powiedzieć, że państwo będzie miało wielkie rozmiary. Minister spraw zagranicznych Koroszenko przyjmuje codziennie delegacje terytorjów porażonych, wyrażające życzenie przyłączenia

się do Ukrainy. Kozacy, żołnierze i kubańscy pragną połączenia się z nami. Cenne zagłębie Donieckie ze swymi niesłychanie bogatymi pokładami węgla stanowiłoby dziedzinę podstawę naszego gospodarczego rozwoju i samodzielnosci ekonomicznej.

Pozatem potrzebne nam jednak jest przyłączenie Krymu. Bez Krymu nie byłobyśmy zdolni do życia. Czarne morze jest dla Ukrainy jedynym wyjściem na wielkie drogi światowe komunikacji morskiej. Handel nasz potrzebuje posiadania floty i odpowiedniego państwowego stanowiska. W tym celu potrzebne są nam dobre porty, które znajdują się jedynie na Krymie. Bez posiadania tych portów byłobyśmy kadłubem, którego naczynia krwionośne są zamknięte. Tego przecież nie mogą pragnąć przyjaciele Ukrainy.

Samodzielność nasza wymaga jednak również ratunku z obecnego chaosu finansowego. Trzeba zaprowadzić ład.

Sprawa naszej waluty zależna jest od rozumnego i słusznego rozwiązania kwestii rolnej. Chcemy dać chłopom ziemię, należącą do olbrzymich latyfundiów kraju, aby w ten sposób stworzyć zdrową konserwatywną klasę chłopską. Ziemię tę chłopci będą mogli nabyć od państwa po cenach umiarkowanych, zaś państwo przejmie ziemię od wielkich właścicieli ziemskich, którzy otrzymają odpowiednie odszkodowanie.

Następnie Skoropadski bronił się przed zarzutem i różnymi podejrzeniami o sprzyjanie pod względem politycznym starej Rosji carskiej i zakończył słowami następującymi:

Niechaj mi pozostawia czas, abym mógł w praktyce wykazać czego pragnę i co mogę uczynić. Z sąsiadem rosyjskim pragnę utrzymania przyjaznych stosunków i możliwie zgodnego współżycia. Nikt przecież nie weźmie mi za złe, szczególnie dziś w końcu czwartego roku wojny, iż dążę do utworzenia mocnej ukraińskiej siły zbrojnej, będącej gwarancją nieetykalności i wolności państwa.

Powrót urzędników do Galicji.

„Dziennik Narodowy” donosi: Jak słychać, w ostatnich dniach wniósł dymisję zastępca prokuratora w sądzie apelacyjnym w Lublinie, p. Neuser, i powraca na swe poprzednie stanowisko w sądownictwie galicyjskim. Również kilku innych urzędników sądowych zamierza przenieść się z powrotem do urzędów galicyjskich.

Fakt ten jest dość charakterystyczny — dodaje „Dziennik Narodowy” jeżeli się zważy, że niedawno jeszcze wielu urzędników galicyjskich zgłaszało się do służby państwowej w Królestwie, tak, iż w pewnych kołach wyrażano obawę przed „zalewem Galicji”, a nawet w prasie pewnego kierunku dawano wyraz tego rodzaju obawom. Urzędnikom galicyjskim, doświadczonym fachowcom w swym zawodzie i niewątpliwie ożywionym jak najlepszymi chęciami, wyznaczano niejednokrotnie stanowiska niższe od tych, jakie zajmowali w Galicji, byle byli polskimi urzędnikami, służącymi polskiemu państwu; wobec tego trudno tych ludzi posadzać o chęć zrobienia kariery. W wypadku wspomnianym p. Neuser powraca na niższe stanowisko. Widocznie warunki, w jakich pracować przychodzi urzędnikom z Galicji, nie są zbyt pociągające, skoro po krótkim czasie pobytu powracają na dawne placówki. Fakt ten nasuwać musi różne refleksje.

Złośliwy pomysł.

Przełożony Prowincji Polskiej Tow. Jezusowego, ks. Henryk Haduch, nadesłał do pism krakowskich list treści następującej:

Szwajcarskie czasopismo „Tribune de Genève”, z dnia 3 kwietnia b. r. a za niem. francuski „Temps”, zamieściły wiadomość, jakoby Generali zakonu Towarzystwa Jezusowego, ks. Włodzimierz Ledóchowski pod wpływem ks. Metropolity Szeptyckiego, dał się pozyskać dla sprawy przyłączenia Chelmszczyzny do Ukrainy i w tym kierunku użył wpływów swoich we Wiedniu.

Notatkę tę powtórzyły niektóre pisma krajowe. Tak np. „Wiadomości Polskie” z Piotrkowie w nr. 180 z dnia 19 maja 1918 r., „Gazeta Polska” z Dąbrowy w nr. 112 z dnia 29 maja b. r. i może inne jeszcze, które uszły naszej uwagi. Wobec tego rodzaju krzywdzących pogłoszek, na wyraźne życzenie ks. Generala Ledóchowskiego, jego powagą i w jego imieniu oświadczam co następuje:

Ks. Metropolita Szeptycki, nie tylko nie pozyskał ks. Ledóchowskiego dla sprawy przyłączenia Chelmszczyzny do Ukrainy, ale z nim nigdy zgoda o tej kwestii ani ustnie nie mówił ani pośrednio lub listownie się nie znosił. Ks. Ledóchowski ze swej strony nigdy najmniejszej akcji w tym kierunku ni w Wiedniu ni gdzie indziej nie podejmował. Cała więc powyższa wiadomość tak w ogólnej swej treści, jak we wszystkich szczegółach jest złośliwym wymysłem równie bezpodstawnym, jak dobrej sławie zakonu uwłaczającym.

Obrady ludowców galicyjskich.

Z Krakowa donoszą:

W niedzielę d. 26 obradował tu klub parlamentarny P. S. L. Uchwalono domagać się od Koła polskiego wobec ostatnich zajęć politycznych w Austrii prowadzenia polityki na terenie wiedeńskim w porozumieniu z narodami nie niemieckimi. Złożono protest przeciwko dokonaniu podziału Czech na okręgi. Stwierdzono marny postęp w odbudowie kraju i uchwalono domagać się radykalnych zmian personalnych na naczelnych stanowiskach Centrali odbudowy Galicji.

Popołudniu przy udziale posłów i zaproszonych gości odbyło się konstytuujące Zebranie Towarzystwa odzieży ludowej. Wybrano komitet dla przeprowadzenia natychmiastowej akcji zabezpieczenia odzieży dla ludności wiejskiej.

Gwałt nad Polakami w Anglii.

Według najświeższych informacji z Anglii, władze angielskie przeprowadzają przymusowy pobór do wojska wśród Polaków, przebywających na terytorjum Wielkiej Brytanii, a tych Polaków, którzy opierają się powyższemu zarządzeniu, ekspeduje się do północnej Rosji. Komitet narodowy w Paryżu nie miał pozostać bez wpływu na powzięcie decyzji rządu angielskiego w danym kierunku a gorliwość jego i lojalność wobec

ententy wyraziła się w gorącym popieraniu myśli, by Polacy walczyli na froncie zachodnim w szeregach armii sprzymierzonych.

Walka z widmem głodu w Rosji.

Moskiewska „Żiżn” w Nr. z 10 z. m. podaje następujący referat Syriupy na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego rad. rob. Referent podnosi, że przed zajęciem Ukrainy część gubernji rosyjskich posiadała nadwyżkę w zbożu w ilości 882 milionów pudów, druga natomiast niedobór 322 i pół mil. pudów.

W ten sposób istniał nadmiar około 560 mil. pudów, lecz z tej cyfry przypadało na Ukrainę 510 milionów. Jeżeli dodać do tego, że możliwa jest dla Rosji strata północnego Kaukazu i innych okolic, obfitujących w zboże, to przy najbardziej sprzyjających okolicznościach może Rosja ostać się co najwyżej bez deficytu.

Ale ten stan zaostreża się innymi okolicznościami: w pierwszym rzędzie beznadziejnym stanem środków transportowych, oraz trudnością wprowadzenia choćby elementarnej dyscypliny wśród personelu kolejowego, dalej opór ze strony bogatego włościanstwa, wreszcie dezorganizacja, wnoszona do zarządzeń centralnej władzy aprowizacyjnej przez lokalne organy aprowizacyjne.

Dla pokonania tych trudności komisarz aprowizacyjny opracował projekt ustawy, zaprowadzającej dyktaturę aprowizacyjną.

Głównym zadaniem tej dyktatury (zasadniczo akceptowanej już przez radę komisarzy ludowych) będzie ujęcie w rądy „burżuazji chłopskiej” (chłopów bogatszych) według następujących norm:

Stale ceny na zboże pozostają w mocy.

Wszyscy posiadacze zboża mają w terminie tygodniowym zgłosić swe zapasy z wykluczeniem zboża, potrzebnego do siewu.

W razie wykrycia utajonych zapasów ulegają one konfiskacie, a cenę skonfiskowanego zboża po połowie otrzymuje odnośna gmina, oraz ci, którzy wskazali zapasy utajone.

Winni ukrywania podlegają karze więziennej do 10 lat i wykluczenia z gminy.

Szczególnie upoważnionemu w sprawie aprowizacyjnej pozostawia się tak daleko idące pełnomocnictwa, jak prawo użycia siły zbrojnej w walce z burżuazją chłopską, ukrywającą zboże, oraz prawo usunięcia i oddania pod sąd wszystkich organów lokalnych, sprzeciwiających się zarządzeniom władzy centralnej.

Bonnet rouge.

Z Genewy donoszą:

Dnia 16 z. m. zakończył się w Paryżu proces „Bonnet rouge”. Wszyscy oskarżeni uznani zostali za winnych i skazani na ciężkie kary więzienne i grzywny. Najmniejszą obciążony po zagadkowej śmierci głównego herszta, Almerdy, dziennikarz Duval, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Duval był właściwym „bohaterem” procesu, gdyż na nim to skupiło się najwięcej poszlak i odpowiedzialności — po zniknięciu z widowni głównego inicjatora. Liczący lat 54, krótki, przysadzisty, o łatwej deklamacyjnej wymowie, przedstawiał się raczej groteskowo; nikt też nie przewidywał tak tragicznego epilogu. Du-

wał sam nie tracił do ostatka nadziei, że będzie uwolniony, a przynajmniej częściowo uniewinniony.

Zwał bez skrępowania całą odpowiedzialność na swego ażebyjącego szefa Almeroyde, któremu przypisywał zarówno krótki kierunek pisma, jak i wszelkie finansowe spekulacje. W gruncie jednak obrona jego nie była zrezygnacją i nie oczyszczała go z zarzutów, iż pobrał milion franków od bankiera szwajcarskiego Marksa, dla szerzenia w Francji t. zw. defaityzmu za pośrednictwem prasy, w szczególności dziennika „Bonnet rouge” i popularnych wydawnictw pokrewnej tendencji.

Już sam fakt, że Duval okazał się sprzedajnym, wystarczyłby dla potępienia go w oczach sądu; w dodatku okoliczności, w jakich działał, przyczyniły się do zaostrzenia niechęci i pogardy, jaką wzbudziła osoba jego w czasie procesu.

Cynizm jego i obłuda, z jaką stroił się w zasady, a przytem niezaprzeczoną talent dziennikarski, talent niższego typu, posługujący się tanim sarkazmem, dodaly sprawie jego specjalnie brzydkiego charakteru. Prokurator Bouchardon nazwał go też jednym z najgorszych „trucicieli francuskiego ducha”. Duval, jako kronikarz i feljetonista „Bonnet rouge”, zamieszczał w tem piśmie cały szereg tendencyjnych ramot, które podpisywał pseudonimem „Monsieur Badin”. Wszystkie zapaly nasze i porywy — zarzuca mu akt oskarżenia — nadzieje i uczucia narodowe, były z kolei przedmiotem jego szyderstw.

Wysłuchawszy tych ciężkich przeciw sobie zarzutów, oskarżony zabrał głos pod koniec rozpraw. Nie kwestjonując już faktów, udowodnionych aż nadto na jego niekorzyść, zastanawiał się brzmiającymi frazesami, usiłując przekonać sędziów, iż postępowanie jego plynęło z czysto ideowych pobudek: „Mówiono wam o mnie, że jestem człowiekiem wyższej kultury — mówił z patosem — i nie omylono się. Należę do wielkiej szkoły filozoficznej XVIII stulecia; spokrewniony jestem umysłowo z takimi duchami, jak Wolter. Gdyby znakomici ci ludzie żyli w naszych czasach, musielibyście, jak mnie, skazać ich na rozstrzelanie. Co do mnie, zdobyłem w życiu dosyć chwały, jako król interwiewów, a imie moje pozostanie głośnem w dziejach dziennikarstwa.

Nie lękam się sądu, przyszłość odda mi sprawiedliwość. Mam pełną ufność w sprawiedliwy i bezstronny sąd historii.

Kiedy zakończył twierdzeniem, że zamiarem jego było jedynie „otworzyć oczy rodakom”, pułkownik Mornet, przewodniczący sądu, zwrócił doń szorstko uwagę, że za tę akcję brał on jednak pieniądze.

Imni oskarżeni, wmieszani w większym lub mniejszym stopniu w sprawę Duvala, ukarani zostali wszyscy więzieniem. I tak Marion, któremu udowodniono, że rozpowszechniał tajne dokumenta wojskowe, odnoszące się do stanu armii w Salonice, otrzymał 10 lat. Joulca, obwiniony o współnictwo z Duvałem, 5 lat przymusowych robót. — Pierwszy przyjął karę ze spokojem, drugi, reporter „Bonnet rouge” za skromnem wynagrodzeniem, nie przyjmuje wyroku, oświadczając, że wolałby iść na front jako żołnierz.

Z innych współpracowników „Bonnet rouge” Landau, żyd, naturalizowany we Francji, skazany został na 8 lat przymusowych robót; podobnie Goldschild, przezywający się Goldkim. Z wolnej stopy odpowiadali dwaj najmniej skompromitowani oskarżeni: Vercasson, księgarz, któremu Duval polecił odbieranie pieniędzy ze Szwajcarii w czasie swej nieobecności i Leymarie, b. urzędnik ministerjum, którego jedyną winą było to, iż wydał, czy też polecił wydać paszport Duvalowi na wyjazd do Szwajcarii, za czasów swego urzędowania.

Leymarie podniesione przeciw sobie zarzuty odpierał z akcentem szczerego oburzenia: „Grzebano w mojem życiu prywatnem — mówił do sędziów — a nie doszukawszy się w niem winy, podniesiono nierozwagę, popełnioną w mem życiu administracyjnem, do rozmiarów występkę. Nierozwaga ta kosztowała mnie i tak drogo. Opłaciłem ją niesłychaną torturą moralną, zdrowiem i spokojem moich bliskich, całą kompanją potwarzy i oszczerstw, wymierzonych przeciw mnie, a wreszcie obecnością moją w tym sądzie. Mimo to twierdzą i dziś z dumą, że służyli uczciwie mej ojczyźnie”.

Nieugięty pułkownik Mornet nie uwzględnił jednak i tu okoliczności łagodzących, stwierdzając, że w czasie wojny nie wolno popełniać w urzędowaniu czynów nierozważnych, a rada wojenna podzielała widocznie jego mniemanie, odpowiadając jednogłośnie: „tak” na wszystkie pytania, dotyczące obwinionych. — Skutkiem tego także Vercasson i Leymarie, aczkolwiek nie udowodniono im świadomej winy, skazani zostali każdy na 2 lata więzienia, z grzywną Leymarie 1,000, a Vercasson 5,000 fr.

Pułkownik Mornet, który przewodniczył rozprawie, podobnie, jak w procesie

Bois baszy, okazał się i tu równie twardym i surowym. Przeważało go też trygry nr. 2; pierwszym jest, jak wiadomo, Clemenceau.

Jerzy Plechanow.

Telegramy doniosły, iż w jednym z sanatoriów finlandzkich zmarł założyciel rosyjskiej soc. demokracji, znany całemu światu socjalistycznemu marksista rosyjski Jerzy Plechanow.

Urodził się w r. 1857. i już będąc słuchaczem instytutu górniczego w Petersburgu, brał udział w ruchu rewolucyjnym — początkowo oczywiście w pół anachistycznych, agrarnych organizacjach „Ziemia i Wola” i „Czornyj Pieriediel”. Wówczas wraz z całym ros. światem socjalistycznym wierzył w odrębne drogi rozwoju ekonomicznego Rosji i możliwość uniknięcia fazy kapitalistycznej; rosyjska gmina chłopska („obszczyna”) wydawała mu się początkiem przyszłego ustroju.

W r. 1880 wyjeżdża za granicę, zapoznając się z zach. europejskim ruchem robotniczym i markizmem, zmienia zaprawiania i zakłada pierwszą rosyjską grupę soc. demokratyczną „Grupa oswobodzenia Pracy” — wraz z tow. Axelrodem, Zofją Zasulicz i innymi towarzyszami.

Występując z całym szeregiem prac naukowych, które wywarły kolosalny wpływ na światopogląd najbliższych generacji rosyjskiej młodzieży i wytworzyły niezmiernie silny prąd marksowski. Były to „Nasze rozogniaszja”, dalej „Kwestia monistycznego poglądu na historję” i t. d.

W niemieckim języku wydał szereg ciekawych przyczynków do filozoficznego i socjalistycznego przesadnienia marksizmu np. „Beitraeg zur Geschichte des Materialismus”. Po polsku wydano kilka drobnych rozprawek Plechanowa, np. o anarchizmie.

W Międzynarodówce cieszył się P. wielką popularnością jako niezwykle wykształcony marksista — zwłaszcza w zakresie filozofji.

Gdy socjał. demokracja zaczęła się w Rosji na dobre organizować, Plechanow nie wywierał większego wpływu praktycznego — wciąż przebywał zagranicą. Gdy dokonał się rozłam na mieniszewików i bolszewików, Plechanow po wahaniach stanął na skrajnej prawicy mieniszewików.

Po wybuchu wojny wraz z Aleksandrem Budyonim stanowią ultra-koalicyjną i stracił resztę wpływów. Po rewolucji wrócił do Rosji, założył grupę, został jednak bez wpływu; mieniszewicy odżegnywali się odń.

W historii ruchu umysłowego Rosji odegrał rolę ogromną.

Polskie prawo prasowe.

„Deutsche Warschauer Zeitung” donosi:

Wśród prac, któremi się teraz zajmuje polskie ministerjum spraw wewnętrznych, znajduje się również projekt prawa prasowego.

Donoszą o tem do „Wiadomości warszawskich” ze strony polskiej:

W przeciwieństwie do swego rosyjskiego poprzednika zawierać będzie polskie prawo prasowe daleko idące postępowe zasady. Na miejsce samowoli, która upoważniała władze rosyjskie do bezwzględnego krepowania prasy, mają być unormowane stosunki, umożliwiające prasie spełnianie jej wielkiego zadania w życiu publicznem.

Zasadniczą nowością polskiego prawa prasowego będzie zniesienie urzędu odpowiedzialnych redaktorów, jako instytucji przestarzałej. Pismo jako przedsiębiorstwo nakładowe w osobie redaktora podpisującego ma być karane jedynie za niestosowanie się do przepisów.

W razie przekroczenia prawa pociganym będzie do odpowiedzialności rzeczywisty kierownik pisma.

Autor artykułu nie podlega odpowiedzialności karnej.

Warunki, upoważniające do wydawania gazety, będą, w stosunku do rosyjskich czasów, znacznie uproszczone.

Miedzy innymi rosyjski system koncesyjny ma być zastąpiony przez system meldunkowy.

Prawo agrarne.

Kijów, 7 czerwca.

Mające się niebawem ukazać prawo agrarne obejmuje mały program przyszłych reform agrarnych, które mają być wprowadzone drogą prawodawczą.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatery główna donosi dnia 7 czerwca.

Grupa wojsk następcy tronu i uprzedka.

Ożywiała się niekiedy walka artyleryjska, energiczne wywiady. W wycieczce do linii francuskich na zachodzie od Kemmel wzięliśmy do niewoli dwóch oficerów i 50 żołnierzy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na polu bitwy ograniczaliśmy się operacje bojowe do miejscowych potyczek.

Na północy od Aisny i na północnym zachodzie od Chateau-Thierry odparto częściowe natarcia nieprzyjaciela.

Na północnym wschodzie od Sarey, po energicznym przygotowaniu artyleryjskiem, zdobyliśmy linie nieprzyjaciela po obu stronach Ardre. Zabraliśmy 300 jeńców.

Pierwszy generał i watermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatery główna donosi dnia 7 czerwca (wieczorem):

Na froncie bojowym położenie bez zmian.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 7 czerwca:

Na południowym zachodzie przyłączyła się wczoraj do walki artyleryjskiej ostatnich dni ożywiona działalność piechoty.

Nad dolną Pławą koło Quero i Mozi jak i w odcinku Tondale odrzucono oddziały włoskie.

Na Monte Spinuchia poprawiliśmy przedsięwzięciem wojsk szturmujących nasze stanowiska.

Na Monte Sisemol odparto kontratakami natarcie jednego bataljonu.

Koło Asiago rozchwiał się w naszym ogniu dwa ataki nieprzyjacielskie.

Szef sztabu generalnego.

Zatonięcie rosyjskiego parowca.

Sztokholm, 7 czerwca.

Rosyjski okręt transportowy „Europa”, zarekwirowany przez finlandczyków, zatonął wczoraj w nocy koło Helsingforsu. Prawdopodobnie przyczyną katastrofy jest zamach.

Przyjęcie wniosku.

Berlin, 7 czerwca.

Komisja regulaminowa parlamentu przyjęła wniosek centrum, socjaldemokracji, postępowców i nacjonalnych liberałów, dotyczący kwestji wiceprzewodniczących.

O zmianę prawa w borczego w Niemczech.

Berlin, 7 czerwca.

Na wczorajszej konferencji z przedstawicielami frakcji parlamentarnych zgodzono się, aby wyznaczyć na wtorek, 11 czerwca o godz. 6 rano, posiedzenie, na którem odbędzie się, zgodnie z konstytucją, drugie głosowanie (t. zw. czwarte obrady) nad projektem prawa o zmianie konstytucji (prawa wyborczego.)

O wojnie łodzi podwodnych.

Amapolis, 7 czerwca.

Sekretarz marynarki Daniels mówi w wezwaniu do kadetów akademii marynarskiej, że Niemcy; przenosząc wojnę łodzi podwodnych przed wrota Stanów Zjednoczonych, nie przestraszyły narodu amerykańskiego. al. — — — — —

ności wskazała amerykańkom konieczność uczynienia jeszcze większych wysiłków, aby szybciej i gruntowniejszą poskromić wroga za jego uzurpacje.

Atak na Paryż.

Paryż, 7 czerwca.

O godz. 11 w nocy wszczęto alarm, który się skończył o godz. 12 min. 20 w nocy.

Urzędowo donoszą:

Grupa, złożona z 20 nieprzyjacielskich aeroplanów, krążyła nad francuskimi liniami, poczem poszybowała w kierunku Paryża. Natychmiast rozpoczęła się działalność obronna. Zrzucano kilka bomb.

Straty: 1 zabity, kilku rannych. — Szkód materialnych nie przyczyniono.

Szczegóły katastrofy.

Amsterdam, 7 czerwca.

Do „Algemeen Handelsblad” donoszą jeszcze o zatonięciu okrętu szpitalnego „Königij Regentes”.

Część po eksplozji miny, załamał się w środku, tak że obydwa kominy zderżyły się. Przód okrętu zniknął pod wodą prawie natychmiast po eksplozji. Rozbitki mogły spłukać jedynie 3 łodzie ratunkowe, z których jedną się przewróciła.

Zniesienia dyplomatycznych.

Moskwa, 7 czerwca.

W rozporządzeniu o zniesieniu rang dyplomatycznych ustanawia się komisarzy ludowych, że tytuły posła, konsula i innych przedstawicieli dyplomatycznych zostają zniesione, a wszyscy przedstawiciele Rosji, zatwierdzeni w innych państwach, nazywać się będą „upelnomocnion” przedstawiciel rosyjskiej federacyjno-socjalistycznej republiki sowieckiej”. Po drugie zgodnie z zasadą prawa międzynarodowego, która jest wspólna wszystkim, stojącym na jednolitym poziomie, państwow, wszyscy upelnomocnieni przedstawiciele i agenci dyplomatyczni obcych państw, zatwierdzeni przez rosyjską federacyjno-socjalistyczną republikę sowiecką, nazywać się będą, niezależnie od rangi, „upelnomocnion” przedstawiciel”.

Podmianowanie Katego.

Kopenhaga, 7 czerwca.

„Biuro Ritzau” donosi:

W różnych częściach Katego zauważono zarzucone na głębokości 3 metrów stale miny. Jazda morską w Katego jest wskazana jedynie w granicy wyznaczonego terenu neutralnego. Poie minowe zamyka najgłębszą, w zwykłych warunkach zdatną do żeglugi, część Katego.

Pożar w składach amunicji.

Kijów, 7 czerwca.

Wczoraj o 10-ej rano wybuchł pożar w wielkim ukraińskim składzie amunicji na przedmieściu Zwierzyniec, na zachodzie od Lwowa. Natychmiastowe próby ugaznienia ognia pozostały bez skutku i ogień przenosił się kolejno na szopy z amunicją, które wylatywały w powietrze.

Ogień powstał z niewiadomych do tychczas przyczyn w pobliżu szopy ze starymi rosyjskimi rakietami. Tuż po 11 minęło główne niebezpieczeństwo.

Cisnienie powietrza przy wybuchach wybiło w mieście wiele szyb. Początkowo powstała panika, która jednak zaraz się uspokoiła.

Liczba ofiar wynosi przeszło 60 zabitych i kilkuset rannych, przeważnie ukraińców.

Niebezpieczny teren został zamknięty przez wojska niemieckie, które brały dobrowolnie udział w akcji ratowniczej.

Skon dyrektora kliniki uniwersyteckiej.

Berlin, 7 czerwca.

W 66 roku życia zmarł tajny radca medyczny prof. dr. Edmund Less, dyrektor kliniki uniwersyteckiej dla chorób skórnych i syfilisu oraz szpitala królewskiego.

Konferencja w sprawie wymiany jeńców.

Berlin, 7 czerwca.

Gazety donoszą:

Konferencja w sprawie wymiany jeńców wojennych w Hadze rozpoczyna się w sobotę. Ze strony holenderskiej obecny będzie na niej baron Fredensborg z żoną.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 12).

Środowe posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 7 wieczorem otworzył zastępca przewodniczącego dr. J. Rosenblatt. Sekretarzami byli radni: inż. E. Krasuski i Spickerman. Obecnych 39 radnych.

Na porządku dziennym dalsze czytanie i rozprawy nad

statutem kasy chorych przy magistracie m. Łodzi.

§ 35. Różnica między projektem magistratu, a wnioskiem komisji pracy polega na tem, że magistrat proponuje, aby członkowie obowiązkowo ponosili 1/3 przypadającej na nich składki, magistrat zaś 1/2. Komisja pracy proponuje, aby członkowie obowiązkowi, począwszy od grupy II-iej ponosili 1/2 przypadających na nich składek, magistrat zaś 1/3. Za członków grupy I, zarabiających minimum płacy, całkowitą składkę ponosi magistrat.

Radny Kalfanek motywuje poprawkę komisji pracy, wskazując na to, że w Anglii w kasach ubezpieczeniowych przewidziane jest minimum płacy, od której robotnik nie płaci składek.

Radny dr. Sachs oświadcza, że na ostatnim posiedzeniu Związku miast omawiany był państwowy projekt kasy chorych, opracowany przez rząd polski. Według tego projektu uczestnicy płacą 1/3 składek, a 2/3 płaci rząd. Jeśli ten ostatni, silniejszy finansowo, wprowadza takie stawki, nam nie wolno wprowadzać niższych.

Przewodniczący oznajmia, że wskutek wynikłego na wtorkowym posiedzeniu sporu między radnymi o kompetencję Rady, prezydium opracowało szereg wyjaśnień, które na następnym posiedzeniu przedstawi Radzie. Tymczasowo, w myśl zapadłych postanowień, poddaje pod głosowanie projekt magistratu.

Na tem tle powstaje dyskusja. Niektórzy radni domagają się głosowania nad poprawką kasy przedewszystkiem. Radny dr. Sachs proponuje, aby magistrat zrezygnował ze swego prawa pierwszeństwa, ponieważ w ogólnej sumie wydatków różnica między projektem magistratu i poprawką komisji pracy jest bardzo mała.

Burmistrz Kernbaum nie zgadza się na to ze względów zasadniczych. Robotnik powinien płacić, aby wiedział, że broń swoich interesów, a nie pieniądze kasy.

Przystąpiono do głosowania. Za projektem magistratu oświadcza się tylko 2 radnych, przeciwko 12 — reszta wstrzymuje się od głosowania.

Wobec tego poprawkę komisji pracy odesłano do komisji skarbowej, aby łącznie z magistratem wydała swą opinię i przedstawiła Radzie.

§§ 26, 27, 28, 29, 30 i 31 przyjęto bez zmiany w redakcji magistratu.

§ 32. Poprawka komisji pracy do § 32 brzmi jak następuje: „zebranie ogólne składa się z przedstawicieli magistratu i rady miejskiej, oraz delegatów, wybranych przez członków kasy, przy czem liczba delegatów winna być określona w stosunku: jeden delegat na 50 członków, liczba zaś przedstawicieli magistratu i rady miejskiej nie może przekraczać jednej trzeciej liczby delegatów ze strony członków kasy chorych”.

Radny Hofenderski oznajmia, że większość komisji pracy oświadczyła się za tem, aby „zebranie kasy składało się ze wszystkich członków kasy”.

Radny Kalfanek przynajmniej, że w istocie tak było, lecz jest to w sprzeczności z prawami ogólnymi.

Radny dr. Sachs oświadcza się za poprawką komisji pracy i stawia wniosek następujący: „liczba przedstawicieli magistratu i Rady Miejskiej winna wynosić jedną trzecią delegatów członków kasy”.

W głosowaniu wnioski radnych Hofenderskiego i dr. Sachsa upadły, przeszła natomiast poprawka komisji pracy.

§ 33 przyjęto w redakcji magistratu.

Co do § 34 magistrat zgodził się na poprawkę komisji pracy, aby zarząd kasy składał się z 12 osób, wybieranych na rok jeden; członkami zarządu muszą być jeden członek magistratu i jeden Rady Miejskiej.

Radny sędzia Stypulkowski składa wniosek, aby zarząd składał się z 7 osób: jednego członka magistratu, trzech członków Rady i 4 członków kasy chorych.

W głosowaniu poprawka radnego Stypulkowskiego upadła, uchwalono natomiast poprzednią redakcję.

§§ 35, 36 i 37 uchwalono bez zmiany w redakcji magistratu.

§ 38 różni się tem, iż przewiduje, że przewodniczącym w sądach polubownych musi być członek magistratu, pro-

jekt zaś komisji pracy warunek ten odrzuca.

§ 38 uchwalono w redakcji komisji pracy.

§ 39 przyjęto w redakcji magistratu. Do § 40 magistrat zgodził się na poprawkę komisji pracy, że likwidacja kasy może nastąpić jedynie w razie ustanowienia państwowych kas chorych dla urzędników i robotników państwowych i komunalnych, albo utworzenia w Łodzi ogólnej miejskiej kasy chorych.

Na zakończenie radny Kalfanek, w imieniu komisji pracy, proponuje wstawienie § 41 następującej treści: „wszystcy stali pracownicy, przyjęci z trzymiesięcznym wypowiedzeniem, w razie choroby korzystają ze świadczeń kasy dopiero po upływie 13 tygodni”.

Wniosek ten uchwalono odesłać do komisji skarbowej.

Na środowym posiedzeniu Rady Miejskiej zdarzył się fakt, który od czasu istnienia łódzkiej Rady Miejskiej pierwszy raz dopiero miał miejsce. Oto za projektem § 25 w redakcji magistratu głosowało tylko dwóch radnych.

Łatwo zrozumieć, iż było to echom facydu, wywołanego przez radnego Stypulkowskiego na posiedzeniu wtorkowym.

Na razie notujemy tylko ten fakt, wstrzymując się od komentarzy.

Kwesta „Ratujmy dzieci”.

Sekcja VII zbierania ofiar od właścicieli zakładów gastronomicznych, cukierniczych i restauracyjnych, zwraca się za naszym pośrednictwem z uprzejmą prośbą do tych ostatnich, aby zechcieli z całą gotowością i uprzejmością współdziałać pracy delegowanych członków sekcji przy zbieraniu datków, stanowiących, jak wiadomo, dobrowolne opodatkowanie się w stosunku 1 do 2% od obrotów, osiągniętych w tygodniu kwesty.

Niewątpliwie prośba nasza przyjęta będzie przychylnie, co ułatwi delegatom sekcji VI ich utrzymującą, bezinteresowną pracę.

Loterja fantowa na rzecz kwesty ogólnokrajowej p. h. „Ratujmy dzieci” odbędzie się w Helenowie w niedzielę, 16 b. m.

Fanty na loterię uprasza się składać w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 74.

Sekcja V, zarządzająca loterią, zwraca się ze szczególnym apelem do ziemian naszych o łaskawe nadsyłanie lub deklarowanie darów w naturze w ziemiopłodach i ogrodowinach.

Wszak w obecnych czasach będą to bodaj najpożądane fanty, które zachęcać będą do nabycia losów.

Powodzenie gazety — jednodniówki na rzecz kwesty ogólnokrajowej p. h. „Ratujmy dzieci” jest zapewne, sądząc z doboru i obfitości prac literackich i innych utworów, nadesłanych komitetowi redakcyjnemu.

Zapowiedziane wydawnictwo jest znakomitą sposobnością do celowej reklamy, to też nie dziwnego, że nasi kupcy chętnie dają do niego ogłoszenia agentom, specjalnie do tego upoważnionym przez Sekcję XII (redakcyjno-reklamową) Komitetu kwesty.

Oktawa Bożego Ciała.

Onegdaj zakończone zostały procezyjne oktawy Bożego Ciała ceremoniami w par. św. Anny w Zarzewie.

Uroczysta procesja wyszła o godz. 7 wieczorem, po niesporach, które odprawił proboszcz par. św. Józefa z Łodzi, sędzia metropolitalny, ks. kan. Siennicki w asystencji prefektów ks. Myca z Widzewa i ks. Wilka z par. Najśw. M. Panny. Przy organie śpiewał bardzo liczny trzygłosowy chór dzieci szkolnych.

Przy pierwszym ołtarzu ewang. św. odśpiewał ks. Grałowski, przy drugim — ks. dr. Nowakowski, proboszcz miejscowy, przy trzecim — ks. kan. Małczyński, przy czwartym wreszcie — ks. weteran Ksawery Małatyński, senior duchowieństwa, kapłan z Zarzewa.

Uroczyste pienia, pod dyktando miejscowego kierownika p. Charuby, wykonały zjednoczone chóry łódzkie, złożone z przeszło 800 osób.

W procesji uczestniczyła liczna kompania parafian z Widzewa, oraz tłumy pobożnych z parafii łódzkich.

Posiedzenia Rady Miejskiej.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek 11-go i środę 12-go czerwca. Posiedzenie wtorkowe będzie poświęcone ogólnym sprawom, środowe zaś posiedzenie obradom nad statutem kasy chorych dla urzędników zarządu miejskiego.

Ze Stow. Narz. Chrześcjan.

Onegdaj w sali Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan przy ul. Andrzeja 4.

odbyło się zebranie komisji, wyłonionej w dniu 8 bież. mies. w sprawie rewindykacji należności od rządu rosyjskiego.

Z grona 13 osób wybranych, stało się 12 osób. Do prezydium wybrano pp. Musiatowicza, Wojakowskiego i Majadla-jewskiego. Wobec braku w komisji przedstawicieli nauczycielstwa niemieckiego i żydowskiego, postanowiono na przyszłe zebranie zaprosić po dwóch delegatów z tych Stowarzyszeń. Akcja prowadzona będzie przy współudziale inspektoratu szkolnictwa m. Łodzi.

Zebrani przyszli do wniosku, że należy przeprowadzić starania o zwrot nauczycielstwu tutejszemu tych sum i należności, jakie przysługują do rządu ros. Na należności te składają się: zaległe pensje od skarbku; emerytury; nadatki za wysługę ponad 20 lat. i, t. p.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dziś o godz. 5 po poł.

Organizacyjne zebranie nauczycieli szkół średnich.

W ubiegły wtorek, przy ul. Andrzeja 4, odbyło się organizacyjne zebranie nauczycieli szkół średnich. Przewodniczył dyr. Radwański w towarzystwie pani Sobolewskiej i pp. Gościńskiego i Kerna (jako sekretarza). Obecnych było 42 osób.

Po zagajeniu zebrania dyr. Radwański wyjaśnił zebraniom cel i zadania Stow. nauczycielstwa polskiego i — wobec postanowionej likwidacji dotychczasowego tutejszego Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan — zaproponował utworzenie łódzkiego oddziału Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego, co obecni jednogłośnie przyjęli.

Po wyjaśnieniu niektórych wątpliwości co do stosunku do świeżo powstałego łódzkiego oddziału zrzeszenia nauczycieli elementarnych, oraz innych spraw mniejszej wagi, postanowiono przystąpić do wyboru zarządu, z warunkiem iż zarząd ten będzie tymczasowym.

Z urny wyborczej wyszli pp. Radwański, Moszczyński, Starkiewicz, Gościński i Konopczyński.

Sprawę członków — emerytów Stow. nauczycieli chrześcijan, którzy — opłacając składki przez szereg lat — mają w Stowarzyszeniu swe prawa i przywileje, ulegające zabezpieczeniu w nowo powstałym oddziale, przekazano do uregulowania nowemu zarządowi.

Z Tow. schronisk św. Stanisława Kostki.

W Żłobku dla niemowląt, przy ulicy Wacława, pozostającym pod opieką Tow. schronisk św. Stanisława Kostki, oraz bezpośrednim nadzorem d-ra Osieckiego, wychowywa się obecnie 60 niemowląt. Dzieci, przeważnie sierotki, wyglądają czysto i zdrowo. W bieżącym półroczu odesłano pięciorgo czterolatek — jako już odchowanych — na dalsze utrzymanie do domu sierocego w Sienkiewiczówce. Troje dzieci oddano bezdzielnym małżeństwom na własność. Śmiertelność w zakładzie nie przenosi norm zwykłych. Wypadki śmierci zdarzają się prawie wyłącznie pomiędzy najmłodszymi noworodkami. Starsze, więcej odżywione, trzymają się odpornie i zdrowo.

Odżywianie — wedle zapewnień przełożonej zakładu — jest dostateczne, dzięki staraniom pań opiekunek zakładu, a najważniejsze, iż dostawcy mleka wywiązują się z swego zadania należyście przez dostarczanie nabiału w dobrym, niezaputym stanie. Zakład ma nadzieję otrzymania własnej krowy.

Ze szpitali.

Ruch w szpitalach miejskich w maju przedstawia się w następujący sposób:

W szpitalu dla tyfusowych chorych w Radogoszczu było 363 chorych, w szpitalu czasowym miejskim w lecznicy przy ul. Podleskiej — 107, w szpitalu miejskim dla chorych chronicznych — 134, w szpitalu dla lekko gruźliczych, ul. Drebnowska — 200, w szpitalu św. Aleksandra — 131, w szpitalu w Chojnach — 119, w szpitalu „Anny-Marji” dla dzieci — 184, w szpitalu dla umysłowo i nerwowo chorych „Kochanówka” — 152, w sanatorium „Unitas” — 120, w szpitalu przy ewang. domu dżankis — 63, w szpitalu małż. Poznańskich — 191 chorych, w przytułku położniczym, Dzielna 52 — 11 chorych, w przytułku położniczym chrz. tow. dobr. — 22, w klinice położniczej żyd. tow. dobr. 64.

Ambulatorja dla dzieci szkolnych.

W i ambulatorjum dla dzieci szkół miejskich udzielono w maju pomocy 507 dzieciom, między innymi z chorobami ocznymi 253, w 2-imb. — 325 dzieciom, z chorobami ocznymi 167, w 3 amb. — 525 dzieciom m. in. 159 z chorobami ocznymi.

Studnie i filtry biologiczne.

W maju sprawdzono 81 studzien prywatnych naprawionych, przyjęto 15 filtrów biologicznych naprawionych, przekazano wydziałowi zdrowotności do dalszej kontroli 23 filtry biologiczne.

Brukowanie ulic.

W maju przez wydział budownictwa ukończono przebrukowanie ulicy Północnej, rozpoczęto na Cegielnianej, naprawiono bruki na Głównej, Średniej, Dzielnej i Konstantynowskiej. Przerabiano chodnik na Konstantynowskiej, Ze-

chodniej, Cegielnianej. Wschodniej i Północnej ukończono chodniki na Stodolnianej, Podrzecznej i Drebnowskiej; oczyszczają się brzozi Łódki od Stodolnianej do Nowomiejskiej.

Rada szkolna okręgowa m. Łodzi.

We wtorek, 11 b.m. odbyła się w sali posiedzeń wydziału szkolnictwa magistratu drugie posiedzenie Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi.

Czyszczenie domów i mieszkań.

Według sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej, w maju kontynuowano czyszczenie domów i mieszkań w północnej części miasta. W maju ukończono czyszczenie domów w 3 i 18 dzielnic policyjnej oraz w części 1, 2 i 5 dzielnic. Mieszkańcom i właścicielom domów wydano ogółem 5940 racji węgla i prosku mydlanego, w czym 3735 bezpłatnych i 2205 z opłatą.

Opłata za leczenie.

Magistrat zatwierdził uchwałę wydziału zdrowotności publicznej co do ustanowienia dla gmin, z których chorzy leczą się w szpitalach miejskich, stawki dziennej 6 mk. dla chorych wewnętrznych i 6 mk. 75 fen. dla chirurgicznych.

Tow. „Pogotowie Ratunkowe”.

Magistrat postanowił wypłacić dla pogotowia na okres trzechmiesięczny (kwiecień — czerwiec) 5000 mk.

Regestracja walorów rosyjskich.

Wobec dużego a stalego napływu do regestracji walorów rosyjskich, ministerstwo skarbu przedłużyło termin ostatecznej regestracji do 20-go czerwca włącznie.

Regestrowanie odbywa się w instytucjach poprzednio ogłoszonych.

Wies dla dzieci.

Komitet „Wies dla dzieci” wysyła w tych dniach partję chłopców do Kościelca pod Kołem, pod opieką miejscowego proboszcza. Wyjadzie 12 chłopców.

Sprzedaż węgla wstrzymana.

Od dnia dzisiejszego oddział opałowy przy magistracie wstrzymuje sprzedaż węgla na czarnaście dni.

Z Muzeum nauki i sztuki.

Istniejące przy ul. Piotrkowskiej 91; Muzeum nauki i sztuki odwiedziło w roku bieżącym osób: w styczniu 629, w lutym — 458, w marcu — 1157, w kwietniu — 961 i w maju — 673.

Podczas nadchodzących wakacji, w celu umożliwienia młodzieży i nauczycielstwu, zbiory tegoż będą otwarte codziennie od g. 4-7-jej.

Na miejscu zastępującego wiceprzewodniczącego w zarządzie, d-ra Sterling-Okuniewskiego, zaproszono magistra Gluchowskiego.

Z urzędu wag i miar.

W maju 1918 osiągnięto za sprawdzenia i ostemplowania wag, miar i odważników 1959 m.

Ostemplowano: 7 wag wozowych, 60 wag decymalnych, 93 wiszących i 209 wag stołowych, 2679 odważników, 237 miar objętości, 14 miar długości.

Skontrolowano 156 sklepów, sporządzono 13 protokółów, skonfiskowano 18 odważników.

Leczenie świerzby.

W zakładzie dla ambulatoryjnego leczenia świerzby leczono w maju 975 osób, a udzielono porad 8288 osobom.

Przewóz chorych.

Miejski oddział przewoźny chorych przewoził w maju 302 chorych.

Z Tow. muzycznego Im. Szopena.

Koncert urządzony przez wspomniane Tow. na rzecz szkół na Podlasiu, przyniósł, ku wstydowi łódzian, deficyt. Według nadesłanego nam sprawozdania wpływy osiągnęły sumę 2065 mk. 75 f., wydatki zaś — 2247 mk. 47 f. Deficyt, wynoszący 181 mk. 72 f. pokryła kasa Tow.

Echa obchodu.

Proszono o nas zaznaczenie, iż w uroczystym nabożeństwie w kościele N. M. Panny ku uczczeniu setnej rocznicy generała Dąbrowskiego, brał udział miejscowy chór Marjański (sumowy), nie zaś — chóry kościelne.

Strajk kominiarzy.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie, co następuje:

W dniu dzisiejszym porzucili pracę czeladnicy kominiarscy przy łódzkiej straży ogniowej ochotniczej z powodu nieuwzględnienia ich żądań ekonomicznych przez zarząd straży.

Kilkakrotnie żądania czeladników, wnoszone do zarządu straży w formie petycji o polepszenie ich bytu, t. j. podwyższenie płacy tygodniowej, z powodu obecnej niepomernej drożyzny, jaką dotknięta jest ludność miejscowa, bynajmniej nie wpłynęły na słuszne żądania tych czarnych pracowników, zbywając ich ustawicznie obietnicami podwyższenia płacy zarobkowej.

Nie dziwnem byłoby, gdyby zarząd straży miał kłopoty z braku funduszy. Tymczasem tak nie jest. Fundusze straży, jakimi zarząd rozprowadza, czerpane są z różnych źródeł dochodowych, a przeważnie z zarobków czeladników i

niezni kominiarskich, tych ściśle nieustrudzonych robotników, których praca połączona jest z niebezpieczeństwem życia, i dochody te aż nadto wystarczają na utrzymanie tego personelu kominiarskiego.

Tymczasem wynagrodzenie otrzymują oni w takim stosunku: czeladnicy (zaledwie) do 25 mk. tygodniowo, a uczniowie od 15—21 mk.; wyjątek stanowią tylko dwaj czeladnicy, z których jeden otrzymuje 40, a drugi 35 mk. tygodni. Oprócz tego otrzymują corocznie 100 mk. na buty i ubranie, składające się z jednej kurtki, spodni i czapki.

Przy dzisiejszych trudnych warunkach i szalonej drożyznie, czeladnik lub uczeń w żaden sposób ani żyć, ani egzystować nie jest w stanie, tembardziej gdy ma rodzinę. Wobec tego zarząd straży ogniowej winien wejść w położenie tych pracowników i uwzględnić słusze ich żądania.

Z Tow. „Talmud Tora“.

Dnia 2-go bm. w ciągnięciu loterii dobroczynnej na rzecz zakładów naukowych Twa Szkolnego „Talmud-Tora“ wygrane padły na następujące numery:

Na nr. 562 (rzeźba Aronsona), na nr. 134 (obraz Weinera), na nr. 1518, 1597 i 1600 (przedmioty srebrne).

Zjednoczenie wyborcze Żydów polskich

W dniu 10-ym bm. w sali Stow. wzaj. pom. prac. handlowych (aleja Kościuszki 21) odbędzie się — z inicjatywy Zjednoczenia wyborczego Żydów polskich — zebranie informacyjne w sprawie wyborów do gminy żydowskiej.

Pożądanym jest jaknajliczniejszy spółudział.

Zbrodnia przy ul. św. Anny.

Dalsze śledztwo w sprawie zbrodni przy ul. św. Anny Nr. 22 wykazało: że zamordowany był to mężczyzna lat około 40 zupełnie łyzy, nosił krótko przyszytą brodę. W czasie gdy dokonano zbrodni był świeżo golony.

Prawej nogi denata dotychczas nie odnaleziono. Z ust nieboszczyka wydobyto szczątki „Godziny Polskiej“ z 27-go listopada.

Według opinii lekarza dokonano zbrodni przed 6 miesiącami.

Wykrycie kradzieży.

Przy ul. Suwalskiej 34 a fabryki Leona Sidlera skradziono 225 serwet wartości 5000 mk.

W związku z powyższem zaarrestowano 5 osób wśród których znajduje się również paser. Przed kilku dniami dokonano przy ul. św. Anny 35 u Tykocłnera znacznej kradzieży. Łup udało się policji śledczej wykryć w zamurowanej studni jednej z fabryk przy tejże ulicy.

Jak się okazuje łup ten przechowywał stróż nocny.

Kradzieże.

Przy ul. Wschodniej 27 z mieszkania Szal Misjona skradziono 225 serwet wartości 5000 mk.

Przy ul. Dzielnej 20 z mieszkania kupca H. Albersteina będącego obecnie na letnisku skradziono między 22—31 maja białizny garderoby i towarów, wartości 50,000 mk.

Z mieszkania Szal Gertnera przy ul. Wolborskiej Nr. 28 niewykryci dotychczas złodzieje skradli pończoch 100 tuzinów wartości 3000 mk.

Z OKOLICY.

Andrzejów.

W Andrzejowie niewykryci dotychczas złodzieje wtargnęli do mieszkania Gustawa Galka i skradli białiznę, garderobę i pościel wartości 10,000 mk. oraz 7,000 mk. gotówki.

Tuszyn.

Dla zasilenia funduszu biblioteki i kooperatywy „Wytrwałość“ przy tutejszej szkole ludowej odbyła się tu 26 maja zabawa, połączona z przedstawieniem, wykonanem przez wychowanków tejże szkoły pod kierunkiem nauczyciela p. Stępnia przy udziale chóru szkolnego.

Młodociani amatorzy odegrali komedijkę w 1 akcie „Poskromiona złośnica“ Przybylskiego i obraz sceniczny w 2-ach aktach „Tobie Polsko“. Gra amatorów udała się dobrze, a czysty dochód wynosił 229,10 mk. które obrócono na zakup książek dla biblioteki.

Sosnowiec.

Rekwizycja dużego dzwonu.

(-) W ubiegłą środę przystąpiono do zdejmowania dzwonu dużego w Sosnowickim kościele parafialnym.

Ze Stow. lokatorów.

(-) Na ogólny zjazd lokatorów w Lublinie, który ma się odbyć w dniu 9 b. m., wyjeżdżają jako reprezentanci Stowarzyszenia pp. Stanisław Żorawski i Ludwik Traub.

Szczepienie ospy.

(-) W dniu 10 b. m. rozpoczęło się szczepienie ospy osobom, którym szczepienie ochronne nie przyjęło się, jak również dzieciom urodzonym w 1917 r.

Z Tow. rozwoju rzemiosł i handlu.

(-) Ukończony cykl konferencji na temat „Ważniejszych wiadomości o rzemiosłach i

Złożenie do grobu drogich nam zwłok

Wilhelma Wulffsohna

odbędzie się w niedzielę, d. 9 czerwca o godz. 3 i pół popoł., na cmentarzu żydowskim, o czym zawiadamiają

Zona, Synowie i Rodzina.

4202—2

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego jedynego syna

b. p. Leona Burszteina,

odbędzie się nabożeństwo żałobne na cmentarzu żydowskim w Niedzielę, dnia 9 czerwca r. b., o godz. 11 rano, o czym zawiadamiają

4159—

Rodzice.

Ostatnie wiadomości.

Delegacja polska w Berlinie.

Berlin, 7 czerwca.

„Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: Przewodniczący bawiącej w Berlinie polskiej delegacji rządu polskiego, ks. Radziwiłł, oświadczył redaktorowi „Dziennika Berlińskiego“, że delegacja, pomimo że posiada daleko idące pełnomocnictwa rządu, nie zna jeszcze jej stosunku do rządu państwa. Delegaci polscy, przekonani o pożyteczności stałego kontaktu, mają nadzieję, że sprawa wyświełi się niebawem ku wzajemnemu zadowoleniu. Co się tyczy doniesień różnych gazet niemieckich, jakoby delegacja zajmowała się głównie wybudową polskiego biura prasowego, to należy skonstatować, że biuro to oczywiście znajduje się pod opieką rządu polskiego, ale nie przedstawia jedynego terenu działalności polskiej delegacji.

Konflikty.

Sztokholm, 7 czerwca.

Według moskiewskich dzienników skonfliktowano wszystkie okręty rosyjskie, znajdujące się w angielskich i amerykańskich portach. Komisarz dla spraw zagranicznych zaprotestował.

Zwołania parlamentu włoskiego.

Bern, 7 czerwca.

Według włoskich doniesień parlament włoski jednak zbierze się dn. 19-go czerwca.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 7 czerwca.

Parlament zatwierdził dzisiaj przedewszystkiem małe interpelacje. Na interpelację, dotyczącą rodzaju działalności posła Erzbergera z ramienia urzędu spraw zagranicznych odpowiadają, że nigdy nie udzielano Erzbergerowi pełnomocnictw do politycznej działalności zagranicą. Natomiast od początku wojny czynił p. Erzberger owocne starania, popierając urzędową służbę prasową. Z ciąglem doskonaleniem się służby urzędowej rozpoczęło się zjawianie jego działalności, którą jednak zdobył sobie p. Erzberger godne szacunku zasługi.

W odpowiedzi na interpelację, z powodu ataku lotniczego na Kolonię oświadczył gen. Wiesberg: Aby zabezpieczyć ojczyznę od napadów poczyniono wszelkie starania. Zaniechanie atakowania miast, nie leżących w sferze wojny, nie może być proponowane ze strony niemieckiej. Gdyby ze strony wrogów wpłynęła podobna propozycja, to zostałaby niezwłocznie zbadana i jednocześnie rozstrzygnięta, jakich należy żądać kompensat, aby interesy niemieckie nie zostały pokrzywdzone.

Następnie Izba przystąpiła do pierwszego czytania noweli do prawa o aresztowaniu i ograniczaniu miejsca zamieszkania na zasadzie stanu wojennego i stanu oblężenia z 4 grudnia 1916 r.

Prawie całą drugą połowę posiedzenia zajęła dyskusja nad stosunkami w Al-

zacji i Lotaryngji. Następnie przekazano projekt prawa odpowiedzialnej komisji.

Wpłynął wniosek, aby zatwierdzić wszystkie czynności wstępne, tak aby można było na następnym posiedzeniu dokonać wyboru 8 wiceprzewodniczących. Po dyskusji wniosek przyjęto.

Następne posiedzenie w sobotę o godzinie 11 r.

Porządek dzienny przewiduje: wybór przewodniczącego i dalszy ciąg dzisiejszego porządku dziennego.

Walka napowietrzna.

Berlin, 7 czerwca.

5 czerwca stoczyli aeroplany niemieckie na północnym zachodzie od Schellingu dłuższą bitwę z pięcioma angielskimi łodziami napowietrznymi systemu Curtisa, przyczem jeden z aparatów angielskich zestrzelono. Aparat ten spalił się tuż przy wybrzeżu; trzech ludzi z załogi uratowało się. Dwa inne aeroplany angielskie zostały znacznie uszkodzone. Z doniesień prasy holenderskiej wynika, że eskadra ta została zmuszona do wylądowania w Schellingu. Załoga spaliła aeroplany, poczem podległa internowaniu.

Zdaje się, że jeden z 4 angielskich aparatów wylądował w Victland. Sześć angielskich oficerów; trzech podoficerów internowano w Holandji. Z niemieckich aeroplanów jeden zapalił się podczas bitwy i został potem przez Niemców zniszczony, Załogę uratowano.

Odpowiedź Ukrainy.

Kijów, 7 czerwca

Wczoraj wysłano rządowi rumuńskiemu odpowiedź ukraińską. Ukraina dalej twierdzi, że parlament moldawski nie był przez ludność upoważniony do głosowania w sprawie przyłączenia Besarabii i że ludność besarabska dąży do połączenia z Ukrainą, z którą jest ściśle związana historycznie i gospodarczo.

Ostrzeżenie.

W ostatnich czasach w fabrykach w General-Gubernatorstwie Warszawskiem zjawiały się osoby, które w imieniu komisji sekwestru maszyn oglądały urządzenia maszynowe i jednocześnie zapowiadali, że w najbliższym czasie zabierze się różne maszyny. Na prośbę właścicieli fabryk o pozostawienie maszyn wyraziły one, po otrzymaniu większej kwoty pieniężnej, gotowość zatarasowania się o zwolnienie maszyn od sekwestru.

Niniejszem zwraca się uwagę na to, że do sekwestru i do zabrania maszyn uprawnione są jedynie organy komisji sekwestru maszyn.

Personel komisji, który otrzymuje takie zlecenia, składa się wyłącznie z osób wojskowych, zaopatrzonych w legitymację komisji sekwestru maszyn, określającą dokładnie kompetencje osób, delegowanych przez komisję.

Osoby, otrzymujące te zlecenia od komisji, są obowiązane na żądanie właścicieli fabryk lub też jego zastępcy wylegitymować się.

Komisja Sekwestru Maszyn
w Warszawie

Widoki fiński monarchistów.

Coraz obfitszą jest dyskusja na temat formy rządu w gazetach fińskich. Szwedzi i starofinowie są monarchistami, młodofinowie i agrariusze-republikanami. Jednak prasa starofinowska w prowincji pozostaje częściowo republikańską, a wśród 75 podpisów, znajdujących się na proklamacji republikańskiej, wydanej 29 maja, znajduje się wiele podpisów starofinów. Z drugiej strony przeszła niewielka część młodofinów w Helsinkach do obozu monarchistów, a wśród nich znajdują się młodofinscy członkowie rządu; natomiast wszyscy agrariusze zostali w obozie monarchicznym, łącznie z dwoma ministrami, należącymi do partii agrarnej.

Ze szwedzkiej partii minimum trzech członków sejmów są republikanami. Pomimo usilnej agitacji wyznaje lud wiejski republikę. W każdym razie wykluczeniem jest dojście do skutku absolutnej większości monarchicznej w sejmie, a przy nowych wyborach wygraliby napewno republikanie. Głosowanie narodu miałoby ten sam rezultat.

W kołach monarchicznych i w łonie rządu istnieje zamiar za pomocą zwyczajnego głosowania przedsięwziąć na zasadzie konstytucji w 1773 roku wybór króla i dopiero później zdecydować o formie rządu. Republikanie nazywają to zamachem stanu, gdyż w rzeczywistości Finlandia proklamowała republikę. Przewodniczący sejm jest też temu zamiarowi również przeciwny. Poza tym przypuszczają, że przewidywany kandydat na tron przyjąłby jedynie wybór jednomyślny. Rząd jest zdecydowanie monarchicznym, ale jego przekształcanie, jak również ustąpienie gen. Mannerheima, źle oddziaływało na jednolitość partii szwedzkiej.

Francja a Finlandja.

„Nord. Allg. Zeitung” pisze:

Posel francuski w Sztokholmie zawiadomił w imieniu swego rządu tamtejszego posła fińskiego, że Francja nie uznaje w Finlandji żadnej formy rządu, która będzie wprowadzona bezprawnie. Uzasadnieniem zostało to dziwne postępowanie, że w senacie fińskim miała miejsce monarchiczna demonstracja, pomimo że zasada monarchiczna nie otrzymała w sejmie fińskim nigdy tej większości głosów, której wymagają prawa zasadnicze. Francja, jako pierwsze mocarstwo, które uznało niepodległość Finlandji, uważa za złe i nieodpowiednie dla swego obowiązku względem narodu fińskiego.

Ten krok rządu francuskiego może być uważany w Finlandji jedynie za użurpację. Jak wiadomo ścierały się tam poglądy, czy kraj będzie lepiej zabezpieczony przy monarchicznej, czy też przy republikańskiej formie rządu. Rozważania prowadzone są spokojnie i rzeczowo, i jest stanowczy zamiar rozstrzygnięcia tego punktu zgodnie z konstytucją. A tutaj Francja odważa się stanąć po stronie

jednego z możliwych rozwiązań i grozić Finlandji nielaską w razie innego załatwienia sprawy.

Zasady, na których opiera Francja mieszanie się do wewnętrznych spraw Finlandji, są dosyć słabe. Francja pospieszyła się z uznaniem samodzielnosci Finlandji, gdyż chciała w ten sposób uspokoić swój gniew przeciwko b. Iszewikowi; póki Finlandia znajdowała się pod jarzmem rządu carskiego, nie troszczył się we Francji ani jeden człowiek o jej formę rządu. Wtedy mogła się Francja okazać obrońcą idealów republikańskich i miałaby większą nadzieję na zaufanie do jej uczciwości. Teraz będzie już w Finlandji mało chętnych do przyjmowania francuskich recept rządowych.

Doktor, który sobie sam nie może pomóc, nie wzbudza zaufania.

Traktat austro-węg.-fiński.

Ogłoszono austro-węgiersko-fiński traktat gospodarczy, będący traktatem dodatkowym do traktatu pokojowego.

Według tego traktatu między Austro-Węgrami a Finlandją będą wykluczone nieprawyne działania na polu gospodarczym i finansowym. Obustronna wymiana towarów będzie, o ile możności, ułatwiona. W czasie przejściowym obie strony uczynią starania, aby ograniczenie komunikacji drugiej stronie jak najmniej dawało się odczuwać. Poddani obu państw mają doznawać tych samych praw na polu handlu i przemysłu, jakie przysługują obywatelom danego państwa.

Produkty rolnicze i przemysłowe mają być zarówno w razie importu jak i eksportu czy też przewozu traktowane na zasadzie najwyższego zwolnienia. Strony, zawierające układ, zobowiązują się nie ograniczać obrotów między obu krajami przez zakazy wywozu i przewozu i zezwolić na wolny import, przyczem wyjątek może być uczyniony tylko dla tytoniu, soli, prochu strzelniczego i środków wybuchowych, względnie materiałów wojennych i artykułów, co do których wchodzi w grę względy na bezpieczeństwo publiczne, zdrowotność i przepisy weterynaryjno-policyjne.

Przez czas trwania mocy obowiązującej tego traktatu będzie stosowana taryfa celną z dnia 1 stycznia 1914, która nie może być podwyższona, ani też nie mogą być nałożone cła na towary, które wedle tej taryfy nie podlegały celeniu. Dalsze postanowienia traktatu dotyczą taryf kolejowych i okrętowych. Udogodnienia, które jedna ze stron, zawierająca układ, przyzna jakimś trzecim krajom, mają być bezwarunkowo przyznane także drugiej stronie, zawierającej układ.

Dodatkowy traktat gospodarczy wchodzi w życie w dwa tygodnie po ratyfikowaniu traktatu pokojowego. Będzie on obowiązywał do chwili wejścia w życie nowego traktatu handlowego i nowego traktatu o żegludze.

Traktat ten mogą obie strony wypowiedzieć po dniu 30 czerwca 1919, zachowując przytem sześciomiesięczny termin wypowiedzenia.

O parlament austriacki.

W wiedeńskich kołach parlamentarnych znów żywo zaimwano się kwestją sesji letniej. Na ogół przeważa dalej nieco optymistyczniejsze ocenianie sytuacji, niż dotychczas. Wymieniano już nawet jako dzień zwołania parlamentu 25 czerwca.

Nadzieje te, że uda się odbyć sesję, projektowaną na lato, zasadzają się w pierwszym rzędzie na przypuszczeniu, że Czesi nie mają zamiaru używać takich środków opozycji, któreby mogły paraliżować parlament na rozbiecie.

Pozatem niemieckie koła parlamentarne spodziewają się, że Polacy, nawet, gdyby ich wstąpienie do większości do owego czasu nie miało być jeszcze zapewnione, głosować będą za koniecznościami państwowymi.

Prezydent ministrów Gr. Seidler w dalszym ciągu prowadzi rokowania z przywódcami stronictw w celu uroczomienia parlamentu. Zdaje się jednak, że obecnie życzyliby sobie na pierwszy plan wysunąć sesję delegacji, względnie komisji delegacyjnej dla spraw zagranicznych.

Dr. Kurian w ciągu tego tygodnia odbędzie szereg konferencji z członkami delegacji. Jak słychać, w drodze po południu konferować będzie z posłami czeskimi, pozem inne stronictwa otrzymają zaproszenia na konferencję.

Pożar Tomaszowa Lubelskiego.

(o) Da rozlicznych nieszczęść, jakie od wybuchu wojny spadały na nasz powiat pisze korespondent „Ziemi Lubelskiej”, dotychczas się nowe, niemiłej niegdy. Oto straszny pożar nawiedził powiatowe miasto Tomaszów Lub., liczące przeszło 6 tysięcy mieszkańców i obrócił w perzynę prawie trzy czwarte miasta, rzucając na pastwę tułactwa i głodu kilka tysięcy mieszkańców.

Pożar wybuchł około godz. 2 w nocy 28 maja w drewnianym budynku, położonym niedaleko izraelskiej synagogi, w najgłębszej zabudowanej części miasta. Zaalarmowane wystrzałami sygnaliści, gwizdami i dzwonekami strażaków miasto bardzo powoli się budziło, przyczemżalone do oświecenia niemal alarmów, gdyż pożar w okolicznych wsiach są to w ostatnich czasach zjawiskiem codziennym. Pół godziny niemal upłynęło od rozpoczęcia się pożaru, zanim kilkunastu z zawłazanej tu niedawno straży ogniowej zabrało się do gaszenia ognia. Ale nie mając odpowiednich środków, naprzeciw usiłowań opłoniwać rozsypywały żywność. Ogień rozszerzał się z niezmierną szybkością, znajdując łatwy żer w drewnianych i gęsto zabudowanych domach. Ledwo czasu starczyło na wynoszenie najpotrzebniejszych rzeczy z domów na ulicę, które i tak wkrótce padły ofiarą ognia. Zanim sprowadzono 3 sikawki, już przeszło dziesięć domów stało w płomieniach. Teraz okazało się najzupełniej brak wody tak, że z kałuż nalewano błoto do beczek, które samolotem sikawki, nie przepuszczając wody. Wschodzące słońce sastało już ówczesne miasto w ogień. Naprótno coraz większe tłumy ludności pomagały w akcji ratunkowej, oblewając domy wodą. Mokre dachy błyskawicznie wysychały,

gdy ogień się do nich zbliżał i od samego żaru buchający odrasł jasnym płomieniem. Nie pomogło chaotyczne burzenie domów, nie pomogły głosy i ciote modlitwy, nie pomogły czary i lamenty rozpaczliwe. Pożar rozlewał się coraz szerzej, objął wielką murowaną bóżnicę i szkołę, w nieubłagany pochodził dotarł do rynku i po rzadku niszczył wszystkie sklepy i sklepy, następnie wwrócił się na południe, potarając murowane domy głównej ulicy Lwowskiej. Niedługo na tem. Na obersny plac rynkowy, gdzie złożone były sprzęty mieszkających, rzucił snop iskr i spalił to miejsce. Nie mogły mu stawić zapory ni ulice szerokie, ni plac nowet, który na kilkaset kroków oddzielił ogień od dalszych budynków, zwały się od iskr i domy, położone z drugiej strony rynku i ulicy Lwowskiej. Zdało się, że całe miasto, a z niem i piękny, stary miedziewy kościół opłonie. Ale na szczęście wiatr zmienił się w kierunku dużego placu niesabudowanego i to umożliwiło uratowanie reszty miasta. Po godzinie 10 rano pożar przestał się rozszerzać, a tylko nadal przetrwał to, co przedtem objął. Przez cały dzień i noc następna chorągwa zgniazła, owiewając pogorzelców gryzącym, gęstym dymem.

Ogień powstał skutkiem nieostrożności w domu, gdzie tajemnie nocami pędzone spirytus. Z przyszyt tak ogromne rozmiary, to winą tego jest głównie sposób budowania domów, które są prawie wyłącznie drewniane i nagromadzone gęsto przy sobie. Do utrudnienia akcji ratunkowej przyczynił się ogromnie brak studni w mieście i brak doświadczenia u świeżo zorganizowanej straży pożarnej ochotniczej.

Miasto, które już wskutek wojny wiele ucierpiało od pożarów, przedstawia dziś widok grozą przejmujący. Około 200 budynków zamieniło się w gruz; szkielety kominów ciągną się dalekimi szeregi wzdłuż i w szerz, a pod niemi awęglone szoski domów i sprzętów. Kilka tysięcy mieszkańców, prawie wyłącznie żydów, zostało bez dachu nad głową, w największej nędzy. Natychmiastowa pomoc dla nieszczęśliwych pogorzelców konieczna.

Z Ukrainy.

Zgon b. posła Lisowskiego.

Zmarł w Humanu b. poseł do Dru-giej Dumi dr Lisowski.

Więści z Połtawy.

Z Połtawy donoszą:

Przy oględzinach zdobytych na bolszewików wagonów znaleziono oprócz ogromnej ilości żywności wiele dział i pocisków. Kryzysu żywnościowego w Połtawie niema. Jak zawiadamiają organy aprowizacyjne — zboża wystarczą.

W mieście nastąpił spokój. Przybył ataman gubernialny Kudrjawcew. Bolszewicy przed wycofaniem się z Połtawy zagarnęli znaczne sumy pieniędzy. Zboża wywozili bez przerwy. Wiele żywności udało się zatrzymać w drodze. Opuszczając Połtawę bolszewicy dali kil. a salw do miasta, kilka osób zabito. Ogłoszona przez bolszewików mobilizacja nie udała się, jak również nie udała się i mobilizacja koni.

August Kamiś.

(7)

Niedokończona nowela.

Deborah nikomu nie mówiła jakie miejsce obejmuje i dokąd się przeprowadza — wyniesiono jej walizę i kasek — ustawiono na kółkach „cabu” i odjechała.

Jej następczyni również młoda, ale poranna, została przyjta, ponieważ miała bardzo melodyjny głos i doskonale, wyraźnie czytała, nazywała się Hannah Bright.

Dziwili ją zwyczajnie domu, zachowanie gospodyni, ale nie nie mówiła. Lady pała pierwszą noc przywiązana do Markarety, srywała się z krzykiem trzy razy — co Hannah denerwowała.

Po pierwszym śniadaniu lady poszła w towarzystwie nowej kampanjonki; ponieważ cierpiała na panfobie i nigdy nie była sama, do swego gabinetu — buduaru; otworzyła szafkę w burku japońskiej roboty, czarno lakierowaną i lakierowanym kością, koncha i jeleniorem — i skamieniała. Szafa była pusta. S radzono jej w zysną drogą biżuterję. Lady była bardzo oświeconą i przetrną — starała zachować największy spokój — nie okazała żadnego wzruszenia; — natychmiast zatelefonowała do owego wuja marynarza, aby bezwzględnie do niej przyjechał... — Jakoż w dwadzieścia minut potem już s. n. i w dwójkę kufrowała, polecając

aby w jej imieniu dał znać, nie robiąc gwałtu, policji.

W godzinę potem przybył młody człowiek — z którym lady udała się do gabinetu — buduaru.

— Jestem delegowanym detektywem, przychodzę w sprawie kradzieży biżuterji, o której przed godziną zameldował w jej imieniu mister Frost.

— Jaką biżuterję, skąd, kiedy ukradziono? pytał.

— Ukradziono 2 pary kolczyków brylantowych, jedną rubinową, naszyjnik z pereł i takie same kolczyki, trzy złote bransolety z trylantami, szaf rami, rubinami i szmaragdami, estery broszki z drogiemi kamieniami i 14 różnych pierścionków.

Detektyw zapisywał.

— Jaką wartość przedstawiały? — zapytał.

— Około pięciu tysięcy funtów.

— Gdzie były przechowywane?

— Lady wskazała szafkę biurka, podałą pęsek kluczy wskazując ten, który otwierał szafkę.

Detektyw otworzył nim szafkę, obejrzał zamek — i rzekł:

— Zamek jest nienaruszony, wytrychem nie był otwierany. Co się znajduje w szafce nad tą, gdzie była biżuterja?

— Tam są różne moje listy, zapiski i szfargi.

— Czy mogę prosić o klucz od niej.

— Proszę.

Detektyw obejrzał klucz i zamek, nakoło dziurki w zamku, lady była podrapana.

— Czy często lady otwierała tę szafkę?

— J? prawie nigdy; robiły to moje lektorki i to rzadko, w mojej obecności, gdy im rozbrajałam.

— Wówczas nie miały cierpliwości, ady robiły to pośpiesznie, odrasł nie trafiały kluczem w otworek i rysowały łakę naokoło.

Detektyw wysunął i wyjął zupełnie szafkę i zapytał:

— Czy biżuterja była w futerałach?

— Wszystkie, za wyjątkiem pierścionków, które leżały na porcelanowym spodzie.

— Kiedy lady ostatni raz zaglądała do biżuterji?

— J. jej od 20 lat nigdy nie nosze — zgładam jednak bardzo często... dziś mamy poniedziałek, nie, zaglądałam w przeszły czwartek... nie, nawet w piątek około czwartego po południu.

— I wszystko było w porządku?

— W najzupełniejszym.

— A więc biżuterję ukradziono między piątkiem wieczór i dzisiaj-rankiem, nie otwierając szafki, w której się przechowywała — a przez całkowite wysunięcie szafki będącej nad tamą. Czy lady wychodziła i kiedy w tym czasie z domu?

— W sobotę około 5-ej wychodziłam na spacer i byłam nieobecna około dwu godzin — i wczoraj byłam w kościele około (dobrej) godziny.

— Kto podczas tego czasu zostawał w domu?

— W sobotę moja lektorka Margaret, kucharka i pokojówka — a wczoraj tylko

kucharka i pokojówka, gdyż obie moje kampanjonki były ze mną w kościele, aresta, pokoje były zamknięte na klucz.

— Czy lady ma na tego podejrzenie?

— Właściwie na nikogo.

— Służba dawno jest u lady?

— Kucharka 7 lat, pokojówka trzy i pół, lektorka Margaret również przeszło trzy lata — a Hannah od wczoraj rana.

— O! wczoraj?

— Tak, gdyż onegdaj odeszła jej poprzednica.

— Oszedł? to znaczy w sobotę.

— Tak jest, w sobotę przed wieczorem.

— Jak się nazywa, długo była u lady?

— Nie ma już?

— Deborah Bette, była u mnie dwa lata i trzy miesiące, ma lat 20, jest bardzo przystojna.

— Jaka jest przyczyna jej wydalenia?

— Zwolniłam ją na jej własne żądanie.

— A jak spełniała obowiązki — czy często wychodziła — miała narzeczonego lub znajomego?

— Byłam z niej zupełnie zadowolona, czy miała narzeczonego niewiem, nikt tu do niej nie przychodził, rekomendowała mi a biuro M. Smith — jako sierać. Umiała być to jej pierwszy obowiązek. Wogóle sprawowała się tu elnie poprawnie, dopiero od jakich trzech tygodni zaczęła częściej wychodzić, — co było nawet powodem wymówek z mojej strony — za co obraziła się i podziękowała za służbę. Przez ostatnie dwa tygodnie stała co drugi dzień wychodziła: bywała nieobecna od 2 1/2 do 3 godzin.

(d. c. n.)

WARSZAWA.

Kalendarzyk

Imieniny. Dziś: Maksyma.
Jutro: Pryma.

Rocznice.

1454. Król Kazimierz Jagiellończyk wkroczył uroczysto do zdobytego na Krzyżakach Elbląga.

1501. Zmarł w Toruniu król Jan I-szy Olbracht.

1794. Niepomyślna bitwa z Moskalami pod Chelmem.

Obchód ku czci Dąbrowskiego w Radzie Miejskiej.

(o) W czwartek o godz. 5 ej popołudniu zebrał się w komplecie członkowie Rady Miejskiej z prezesem Balińskim oraz członkami przyjdym na czele.

Miejsca w krzesłach zapelnili przedstawiciele rządu polskiego w osobach premiera dra Steczkowskiego, ministra sprawiedliwości Higiersbergera, Steckiego oraz różnych. Dalej zauważyliśmy przedstawicieli władz wojskowych polskich, uniwersytetu i politechniki, instytucji społecznych i stowarzyszeń oraz cechów i korporacji akademickich.

Podjum przyzjędne udekorowały sztandary cechowe, ścianę zaś ozdabiał portret Dąbrowskiego, wykonany przez artystę malarza Kędziarskiego.

O godz. 5-jej m. 15 na salę weszli członkowie Rady Regencyjnej, Zdz. ks. Lubomirski oraz J. Ostrowski, poczem przewodniczący otworzył uroczyste posiedzenie poniższym przemówieniem:

Najdostojniejsza Rado Regencyjna!

W obliczu Waszych Dostojności, jako dzierżycieli zwierzchniej władzy państwowej tego Królestwa, których w imieniu Rady m. st. Warszawy niech mi będzie wolno na tej sali z należnym hołdem powitać, mam wysoki zaszczyt otworzyć uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone uczczeniu pamięci jednego z najznakomitszych i najzasłuższych synów naszej Ojczyzny.

Wasze Dostojności, panie Prezydencie Ministrów, panowie Ministrowie i członkowie Rządu, najprzewielebniejsi dostojnicy duchowni, panowie delegaci rycerskiego wojska naszego, panowie przedstawiciele instytucji naukowych i społecznych, cechowych i związków robotniczych, młodzieży polska i całe przeświectne zgromadzenie, w którym ze szczególną radością witam przybyłych przedstawicieli rodziny, wnuków i prawnuków po kadzieli, czczonego dziś bohatera!

Obecność Wasza na tem posiedzeniu Rady Miejskiej jest wymownym świadectwem jak serdeczne głębokie poczucie obowiązku narodowego wszystkich nas tu dzisiaj złączyło.

Albowiem do obowiązków narodowych należy, gdy ku temu słuszną sposobność wypadnie, wielkim cnotom i zasługom cześć oddać.

Rozumiemy wszyscy doskonale, że nie przez obchody posuwa się rozwój bytu państwowego, że powaga okresu dziejowego, który przeżywamy i stan przelomowy naszego kraju nie nadają się do urządzania wielkich i gromkich uroczystości, ale te względy nie mogą skłaniać do zupełnego zaniechania publicznego wyrażenia czci i wdzięczności takim szczególnie wielkim mężom, których twórcza działalność i energia w znacznej mierze pozwoliły narodowi dotrwać w niezłomnej obronie swych praw aż do pomyślniejszego układu wypadków dziejowych.

Mości panowie! Przed stu laty właśnie, 6 czerwca 1818 roku w Winogórze w Poznańskim, zmarł Jan Henryk Dąbrowski, w chwili zgonu oficjalnie — Jenerał Jazdy i Senator Wojewoda Królestwa Polskiego — na szarych od krwi łez i popiołów kartach dziejowych Polski porobiorowej złotemi zgłoskami zapisany, jako Jenerał Dąbrowski, twórca i wódz Legionów, organizator wojska polskiego, — a w pieśni żołnierskiej, — co stała się pieśnią narodową, zwany po prostu Dąbrowskim.

„Gdy naród polski stracił państwowość — mówi historia — i z bronią w rękę dochodzić jej poczęła w pasmie wysiłków orężnych, gdy ofiara krwi zaproteście przeciwko gwałtowi zagłady i dokumentować będzie prawo do samowładności temu zmaganiu się o byt i przyszłość, obok Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego — hetmani Dąbrowski!”

I jeszcze świadczy historia, że gdy okrut niepodległości rozbił się — pierwszy już gromadzić na nowy okrut najbardziej cenne i krzepkie jego części żołnierza, żołnierza polskiego! Ze wszystkich ugorów i załuków Rzeczypospolitej — że wszędzie i nieustannie dobijał się o Polskę

orężem i prawem — że stanął w pierwszym szeregu wodzów do owej walki świętej, do owej walki dobrze nam znanej, a z pokolenia w pokolenia przekazywanej, o której izeki poeta:

„Walka o wolność, gdy raz się zaczyna,
„Z ojca krwią spada dziedzictwo na syna,
„Sto razy wrogów zachwiana potęgą
„Skończy zwycięstwem”

I Dąbrowski nie wątpił nigdy, że zwycięstwo przysię musi. Dla siebie rezygnował z naczelnych godności, dla praw narodu nie znał ani rezygnacji, ani wątplenia.

Na wezwanie mówcy przez aklamację przyjęto wniosek następujący:

„Rada m. st. Warszawy na specjalnem posiedzeniu uroczystem, zwołanem w celu uczczenia pamięci generała Henryka Dąbrowskiego, twórcy Legionów i bohatera narodowego w dniu 6 czerwca 1918 roku, jako w dzień pierwszej setnej rocznicy Jego skonu uchwała: Nadać placowi Zielonemu w m. st. Warszawie nazwę „pl. Jenerała Dąbrowskiego”.

Wniosek ten obecni przyjęli oklaskami, poczem posiedzenie zamknięto.

Odstonienie tablicy.

O godz. 6 po poł. licznie zebrana publiczność zapelniała plac Teatralny.

Porządek wzorowy utrzymywała milicja. Przed ratuszem ustawił się oddział wojska polskiego, który zasłonił wchodzącym na trybunę członkom Rady Regencyjnej i gabinetu ministrów. Licznie zgromadzone sztandary cechowe malowniczo dekorowały przybraną zielonią trybunę oraz okoloną girlandami tablicę pamiątkową, osłoniętą draperją.

Pierwszy zabrał głos sędziwy profesor Smoleński, wygłaszając przemówienie poniższej treści:

Rodacy! Wtedy, gdy dobrzy synowie Polski po stracie państwowości umierali z rozpacz lub zapadali w letarg apatii, Dąbrowski nie poddał się nastraszeniu szemu wrogowi nieszczęśliwych, — wątpieniu. Z pożogi klęsk uratował wiarę w żywotność narodu i nadzieję wydobycia Ojczyzny z rumowisk upadku. Z tą wiarą i z tą nadzieją podjął wytracaną przez wroga z omdlałych rąk Kościuszki buławę i hetmanił narodowi w dalszym zmaganiu się o byt i przyszłość.

Stworzył na obczyźnie zbrojne zastępy polskie, izby protestowały przeciwko gwałtowi zagłady i dochodziły praw narodu.

Z orężem w rękę widmo Polski narzucał rządowi i ludom.

W społeczeństwie, nekaniem torturą ucisku policyjnego i wynaradawiania, budził ducha oporu i samoobrony.

Krzepił serca i strzegł myśli polską przed znieprawieniem.

W czasach męki porobiorowej nikt tyle, co Dąbrowski, nie włożył w sprawę polską tęgości czynu, połączonej z bujnością pomysłów ratunkowych. Nikt takiej jak on, nie wykazał odwagi w wyborze środków. Rapsod legionowy oszałamia śmiałością. To samo zuchwaństwo energii towarzyszyło powstaniom, podjętym w zaborze pruskim.

Myśli legionowa przeżyła Dąbrowskiego.

Duch wodza legionów patronował wszystkim usiłowaniom spisowym i ruchom zbrojnym. W szeregu pokoleń, pasujących się ze złemi potęgami zagłady, zapalał moc czynu i otuchę pieśni:

„Jeszcze Polska nie zginęła!”
W setną rocznicę śmierci najmilszego i najwytrwalszego z bojowników o Polskę, stwierdzamy nierozzerwalną łączność dążeń naszych z jego hasła i.

Oddając hołd pamięci wielkiego wodza, manifestujemy wiarę w przyszłość Ojczyzny i gotowość do czynu.

Cześć Dąbrowskiemu!

Niech żyje Ojczyzna!

Jeszcze Polska nie zginęła!

Po słowach tych orkiestra legionów zaintonowała mazurka Dąbrowskiego, obecni odkryli głowy, a opadająca draperja odstoniła tablicę z napisem.

„W setną rocznicę śmierci Jana Henryka Dąbrowskiego 6 czerwca roku 1918.”

Na trybunę wstąpił prezydent m. st. Warszawy inż. Piotr Drzewiecki, który powiedział:

Celem upamiętnienia setnej rocznicy skonu gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, wmurowana została, zgodnie z uchwałą Rady m. st. Warszawy i Magistratu, tablica pamiątkowa w ścianie gmachu, który jest siedzibą władz niemieckich.

Tablica ta ma świadczyć pokoleniom potomnym o naszej żywej, niegasnącej czci dla nieśmiertelnych czynów bohatera — wodza legionów.

Wypowiedziane tu słowa stwierdzają „nierozzerwalną łączność naszych dążeń” najmilszego i najwytrwalszego z bojowników o Ojczyznę.

Wierny tym hasłom Magistrat m. st. Warszawy bierze w swoją opiekę ten widoczny czci dla bohatera narodowego, bierze zań tem serdeczniej, że z historia

naszego miasta ścisła jest związana posiadła wódza legionów, że w stołecznej Warszawie przeżył on niejedną chwilę walki, że tutaj także Ojczyzna uznała w nim Swego obrońcę. Na polach to bojem Marymontu i Powązek za zwycięzkie odparcie wroga w dniu 28 sierpnia 1794 r. otrzymał był Dąbrowski z rąk Kościuszki ową najszlachetniejszą dla siebie, prostą a zaszczytną odznakę żołnierską z napisem: „Ojczyzna Swemu obrońcy”.

Stoąc w szeregu największych i najgodniejszych czci Jej synów, jako jeden z nieśmiertelnej trójcy, która uratowała honor Polski, jako towarzyszy KOŚCIUSZKI i ks. Józefa — jest i będzie zawsze Jan Henryk Dąbrowski wrazem i świadectwem tego, co stanowi w narodzie polskim największą Jego siłę: wiarą w to, że „nie zginęliśmy nie zginie!”.

Wiara ta żyje w nas i żyć będzie aż do dnia rzeczywistego Zmartwychwstania.

Niechże wiarą tą ożywiony każdy Polak, mieszkaniec tego miasta, czy przybyły, zatrzyma się przed tym kamieniem; niech ojcowie i matki prowadzą tu dzieci, aby uczyły się odczytywać z wrytych tu znaków najwyższy naucz miłowania Ojczyzny i ku czci dla wielkiego obywatela — generała, który ufał i wierzył, i całym życiem swem stwierdził, iż

„Jeszcze Polska nie zginęła póki My żyjemy”.

W tej samej chwili z balkonu teatru Wielkiego rozległy się tony „Mazurka”, następnie zaś hymn narodowego „Boże coś Polskę” w wykonaniu orkiestry i chórów teatru Wielkiego. Na tem uroczystość zakończono.

Za Ojczyznę.

(o) W nadchodzącą niedzielę, o g. 10, odbędzie się w kościele wojsk polskich przy ulicy Długiej, dla uczczenia świętej i wielkiej pamięci generała Dąbrowskiego, błagalne nabożeństwo za Ojczyznę.

Z Rady ministrów.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady ministrów, która trwała 5 godzin, zostały ukończone narady w sprawie zmian, wprowadzonych do projektu administracji kraju. Przyjęty już obecnie przez Radę ministrów projekt administracyjnego ustroju kraju został wczoraj przedłożony do zatwierdzenia Rady Regencyjnej.

Na najbliższym posiedzeniu Rada ministrów rozpatrzy projekt regulaminu Rady Stanu, opracowany przez ministerjum spraw wewnętrznych.

Prasa prowincjonalna.

(o) Delegacja prasy prowincjonalnej komunikuje, iż zadania jej, określone przez I-szy Zjazd prasy prowincjonalnej a szczególnie zadania Reprezentanta tejże prasy, p. M. Zbrowskiego są: reprezentowanie interesów prasy prowincjonalnej, starania o spełnienie postulatów, zakomunikowanych p. prezydentowi ministrów w dniu 27 b. m., tudzież urzędzenie II-go Zjazdu prasy prowincjonalnej.

Nabożeństwo żałobne.

(o) Dnia 12 czerwca, we środę, o g. 11-iej, odbędzie się w kościele unickim przy ul. Miodowej, nabożeństwo żałobne za arcybiskupa Symona, bojownika o wiarę i polskość na wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

Nowe okręgi szkolne.

(o) Z rozporządzenia ministra W. R. i O. P., miasta Włocławek i Radom zostały wydzielone z powiatów Włocławskiego i Radomskiego jako samodzielne okręgi szkolne.

Choroba profesora Abramowskiego.

(o) Jedną z najpoważniejszych sił wydz. filologicznego pr. Edward Abramowski znakomity psycholog, przyrodnik i oryginalny myśliciel zaniedbał silnie. Przy chorom czuwa kilku lekarzy warszawskich, a między nimi prof. A. Sokółowski.

Zmiana lokalu.

(o) Polskie Tow. Krajoznawcze z d. 1 lipca r. b. opuszcza dawną siedzibę przy ul. Jerozolimskiej i przenosi się do gmachu Tow. higienicznego na Karową.

Szpitalik dla dzieci gruźliczych.

(o) Wydział szpitalnictwa uchwałił przystąpić do urzędzenia szpitalika dla dzieci gruźliczych.

Szpital, obliczony na 120 miejsc, będzie urządzony w lokalu przytułku dla rekonwalescentów przy ul. Zielnej nr. 67.

Powroty.

(o) W ostatnich czasach powrócił, między innymi z Rosji do Warszawy: Ks. Seweryn Czetwertyński. Jak się dowiadujemy, Czetwertyński był niejednokrotnie w położeniu, które groziło niebezpieczeństwem jego życiu, lecz szczęśliwie ocalał. Nadto przychalił pp. Emil

Gerlach, znany przemysłowiec, Konstanty Lenc, adwokat, Wacław Paszkowski, rejent, Józef Śliwiński, znakomity artysta z małżonką, Ludwik Fryze, redaktor „Pamiętnika Porannego” z rodziną, Wacław Grubiński, literat

Spodziewany jest też w tych dniach powrót p. Marji Sobańskiej oraz p. Pawła Górskiego z rodziną.

(o) P. Kulwiec prezes polskiego Tow. Krajoznawczego po trzyletniej przymusowej nieobecności w kraju w środę b. tygodnia powrócił do Warszawy.

Weterynarze.

(o) Znaczna część ewakuowanych lekarzy weterynaryjnych z Królestwa Polskiego już powróciła z Rosji.

Weterynarze polscy narazie znajdują się bez posad wobec niezorganizowania jeszcze krajowej służby weterynaryjnej. Lekarze ci otrzymali zapewnienie od rządu polskiego, że w prędkim czasie będą powołani do objęcia stanowisk w różnych miejscowościach kraju.

Skon dwu kanoniczek.

(o) W zakładzie kanoniczek na placu Teatralnym zmarły dwie kanoniczki: 93 letnia Magdalena Gołuchowska i 55 letnia Zofia hr. Rzewuska. Ostatnia znana była w Warszawie jako działaczka społeczna na polu filantropji. Jej staraniem w czasie obecnej wojny została otwarta pierwsza tania kuchnia dla zubożalej inteligencji przy ul. Mokotowskiej, — następnie otwarty został klub nosiocieli gazet i wiele innych instytucji.

Spóźnione listy.

(o) Wznowienie komunikacji pocztowej z Rosją przyczynia się do wielu niespodzianek. Oto wczoraj nadesłano do uniwersytetu kilka listów dla profesorów tej uczelni z przed wojny.

Oczywiście adresatów nie znaleziono i listy powędrowały z powrotem.

Rozporządzenie w sprawie koni.

(o) Utrzymanie koni luksusowych jest wzbronione. Nie dotyczy to: koni Rady Regencyjnej i ministrów, koni używanych wyłącznie do hodowli oraz koni, używanych do nauki jazdy konnej (w tattersalch i t. p.) służące w celach zarobkowych. Wydawanie paszy wszelkiego rodzaju koniom, których utrzymanie jest wzbronione, jest zakazane. Zakaz będzie przestrzegany za pomocą ustanowienia kontroli na ulicach i w stajniach przez organy policyjne.

Wykroczenia będą karane grzywną do 10000 mk. lub więzieniem do 1 roku. Poza tem będzie zarządzona konfiskata konia. Rozporządzenie to nabiera natychmiast mocy obowiązującej.

Zamachy samobójcze.

(o) Przy ul. Zielnej 24 letnia gospodyni Józefa Wittig napila się w celu samobójczym spirytusu denaturowanego. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala św. Ducha.

Żona rezerwisty, Apolonia Burakowska, Ogrodowa 69 w zdenerwowaniu zraniła się nożem, godząc w serce. Desperatkę lekarz pogotowia odwiózł do szpitala.

76 letnia wyrobnica Katarzyna Tambowska, Wolska 22, usiłowała otrudzić się jukiem. Pogotowie odwiózło ją do szpitala św. Ducha.

Znaczna kradzież.

(o) Nocy wczorajszej zakradli się złodzieje do restauracji „Alkazar” przy ul. Królewskiej. Po rozbiciu kredensu w bufecie złodzieje zabrali plater, bieleńce stołową oraz zapas trunków. Nie dość na tem. Złodzieje wynieśli skradziony łup do piwnicy, gdzie wyprawili sobie pijatykę, poczem zabrali stamtąd mięso, kury, kaczki i inne opuszcili dom.

Straty wynoszą około 40.000 mk. W sprawie tej aresztowano stróża i dwie inne osoby.

Pożar.

(o) Wczoraj po południu spalił się prawie doszczętnie skład desek pod Nr. 61 przy ul. Długiej. Ogień przybrał groźne rozmiary, lecz zawdzięczając energicznemu ratunkowi czterech oddziałów straży ogniowej, po kilkunastominutowej pracy zdołano umiejscowić. Straty są olbrzymie lecz na razie nie obliczone.

Repertuar teatrów warszawskich.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen” Bizeta, jutro „Baika” Moniuszki (g. 7.30).

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Gorąca krew” Fijałkowskiego (g. 7.30).

Teatr Polski. Dziś i jutro „Pan Prosiak” Moliere (g. 7.30).

Teatr Mały. Dziś i jutro „Kładka” Fr. de Croisseta (g. 7.30).

Teatr Letni. Dziś i jutro „Sprawa Kajzera” (g. 7.30).

Teatr Nowości. Dziś „Księżna Czardaśka”, jutro „Baron Kimmel” (g. 7.30).

Teatr Praski. Dziś i jutro „Żydzi” Korzeniowskiego (g. 7.30).

Przyszłość lotnictwa.

Niezwykłe usługi, jakie oddaje w czasie wojny samolot, spełniający rolę wywiadowcy i żołnierza zarazem, pozwalają przypuszczać, iż latający ten kolos i w czasach pokojowych stanie się aparatem niezwykle użytecznym.

Nie nastąpi to jednak prędko, gdyż samoloty nie są jeszcze na tyle doskonałymi, by bezwzględnie dominować nad prądami powietrza, konstrukcja ich nie pozwala na naśladowanie lotu ptaków, najidealniejszej i najdoskonalszej formy teglugi powietrznej. Rozwiązanie więc pomyślnie tego problemu, t. j. stworzenie aparatu, którego skrzydła poruszałby się tak, jak skrzydła ptaków, byłoby zabezpieczeniem aparatu od automatycznych upadków i wychyleń z równowagi, jak również od całego szeregu nie spodzianek na jakie bywa narażony dzisiejszy lotnik.

Mimo tych trudnych napozór do osiągnięcia warunków lotnictwa dzisiejsze stoi bliżej rozwiązania tego problemu aniżeli niejedno może przypuszczać. Automatyczne żaglowe samoloty wolne od utraty równowagi i upadków, niezależne od miejsc lądowania staną się zasadniczym punktem wyjścia dla przyszłej awiatyki.

Niezadługo w celach sportowych, rozrywkowych, komunikacyjnych oraz międzynarodowych handlowych typ żaglowego samolotu znajdzie szerokie zastosowanie. Skrzydła aparatu o typie żaglowym, zbliżonym do pierwowzoru skrzydeł ptasich dadzą nie tylko największe bezpieczeństwo, ale także możliwość stosowania wszelkich gatunków lotów.

Nadto przyszłość sprawi, że samolot stanie się narzędziem kultury. Jego zadaniem nie będzie szerzenie zniszczenia. Upiększać i umilać będzie on życie, pracując dla postępu i wiedzy.

Nowa forma pozwoli na budowanie małych samolotów, będących przeciwieństwem dzisiejszych olbrzymów, pozwoli, powiedzmy, na demokratyzowanie lotawca, który stanie się sprzętem prywatnym tak jak np. samochód.

Robotnik, urzędnik, wywiadowca, udając się do codziennej pracy z krańców wielkiego miasta, dosiadać będzie powietrznego rumaka, który w ciągu paru minut drogą najkrótszą, bo prostą linią powietrzną doniesie go na miejsce pracy.

Dzięki temu w promieniu 20-30 klm. od zera wielkich miast powstaną piękne wiejskie domki i kolonie letnisk, zamykające miasta zlonem kwiatami promieniami czy to w chmurze mgliste dnie zimowe, czy promienne upalne ranki letnie powietrze rolę się będzie od małych błyszczących statków, wesoło mnących we wszystkich stronach.

Spodziewać się należy że nie zadługo mordera maszyną stanie się dla ludzkości źródłem dobrobytu i zdrowia i szczęścia.

Kiedy więc pokój zabłyśnie nad światem lotnictwo stanie się problemem pierwszej wagi, którym głównie zajmą się ministerja pracy, handlu, a głównie finansów.

To i owo.

—7—

Esperanto na uniwersytetach.

Rząd saski postanowił kreować katedry dla esperanta na wszystkich uniwersytetach w Saksonji. Spodziewać się należy, że dzięki temu rządowemu poparcu, idea języka wszechświatowego uzyska nowych zwolenników.

—0—

Giełda warszawska.

7 czerwca. Dzisiejsza giełda zaznaczyła się znaczną zwykłą, papierów procentowych przy olbrzymich obrotach.

Waluta rosyjska bez zmiany. Korony słabej.

PAPIERY PROCENTOWE.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy	171, 172.
4 1/2 proc. Listy Ziemskie	160, 161, 162, 163
4 proc.	146.
5 proc. Listy m. Warszawy	145, 146, 147.
4 1/2 proc.	131, 133, 134 1/2.
Ruble za 500 rb. — 118 1/2, za setki 120.	
Korony 58.10.	

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski”.

Na dom sierot.

Ronia Ciuk 2 mk., Janka Stelberstein 50 f., Dziunia i Edzio Laskowscy 1 mk. 50 fen., Hela Lipnowska 25 fen., Róża, Pola i Fredzio Hirsberg 3 mk., Lila Kon 50 fen. 349

Na zapłą kuchnię Nr. 40

przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 7.

Joachimstwo Landsberger, z okazji srebrnych godów 30 mk. 325

Na wpisy dla uczniów gimn. Tow. „Uczelnia”.

Zamiat kwiatów dla p. Grabowskiej w dniu imienin, Jas Deme 15 mk. 332

Na pomnik Łukasieńskiego.

L. P. i L. O. 2 mk. 336

Stanisław Ławewicz 2 mk. 50 fen. 333

Na kolonie wakacyjne.

Uczennice 8-jej klasy gimnazjum filologicznego p. Sobolewskiej przy zakończeniu roku szkolnego 90 mk. 334

—0—

Loterja R. G. O.

5-ta klasa.

4-ty dzień ciągnięcia.

200 Nc.No. 71 160 293 352 493 494 505 640	633 751 845 897 973 992 1057 135 264 267 295 312
437 508 535 545 553 570 598 608 631 639 665 716	722 870 872 906 960 9164 261 297 352 434 473 479
515 573 587 746 753 842 844 862 993 4113 226 327	340 478 550 639 721 724 794 799 833 837 914 919
935 945 5184 272 282 392 464 495 497 679 707 759	780 854 866 933 954 974 975 6090 105 259 271 282
350 363 412 472 538 543 580 666 712 778 797 915	

922 953 988 7043 142 171 296 331 352 392 414	575 706 879 888 915 965 8100 114 221 357 370
415 446 465 484 513 523 564 590 699 745 868 918	933 950 4013 36 119 280 303 394 409 428 475 656
657 696 730 741 789 790 869 876 921 922.	10018 23 45 133 273 461 500 591 624 638 726
731 809 910 11011 40 52 103 111 290 305 344 586	729 829 873 881 929 949 998 12052 56 62 90 116
231 243 292 300 329 531 668 810 888 891 13122 168	173 194 238 411 479 484 518 529 569 649 735 774
788 824 907 939 982 999 14030 139 219 225 264 335	378 407 412 431 518 673 701 731 882 15049 52 146
148 324 322 555 612 689 703 705 739 795 863 889	894 16011 29 84 121 180 209 315 337 333 441 502
622 623 658 662 785 793 857 858 878 925 957 970	17009 79 90 164 251 349 451 508 531 563 570 730
790 793 935 999 18013 235 264 269 307 327 376 411	459 563 655 726 810 825 827 836 19088 126 132 227
238 254 291 366 433 601 702 762 884 945.	20027 177 185 188 208 450 453 521 530 561 632
656 679 688 738 759 767 810 865 918 21142 184 221	271 272 326 353 355 370 331 390 488 546 550 601 609
718 754 760 799 22032 219 254 268 331 390 444 479	528 543 653 616 623 630 648 655 711 770 804 811
822 934 945 23043 122 258 299 360 441 482 528 543	567 620 782 813 868 913 947 24020 69 111 412 465
504 508 509 608 742 750 785 25020 70 270 500 578	806 619 642 693 737 842 871 981 988 26223 289 319
899 428 431 560 602 637 672 714 871 875 959 27033	124 322 423 431 466 628 756 811 814 931 948 966
969 28069 127 140 152 209 293 316 406 418 443	445 505 517 574 651 677 761 801 823 851 897 935
945 949 994 29004 46 57 88 259 288 311 323 324	330 503 538 721 742 753 774 807 816 824 911 915
923 953 995.	30067 133 137 347 390 416 466 495 536 580 695
713 762 768 789 852 897 986 31098 370 415 595 656	720 735 810 813 916 964 32007 88 145 165 217 229
266 334 440 481 693 831 857 907 958 963 983 999	33017 83 141 155 200 296 316 331 440 445 517
629 789 814 845 943 946 960 961 34057 117 271 309	431 448 595 644 776 874 890 903 35026 141 154 156
157 251 303 469 552 560 633 697 807 812 822 856	860 867 874 990 36017 197 203 279 360 567 576
645 684 698 707 778 891 979 37078 194 200 309 324	346 454 495 609 658 678 720 722 762 772 829 834
858 874 970 989 38005 56 120 128 135 268 273 292	516 521 581 599 625 653 656 700 736 775 777 784
861 896 978 39021 34 409 561 637 688 723 829 894	931 996.
40014 357 369 370 404 458 544 549 483 611 656	746 758 780 792 850 863 897 903 919 942 986 41011
33 62 95 238 269 293 333 341 383 422 433 443 492	588 763 822 854 883 42030 80 235 297 345 398 478
575 696 698 741 749 869 874 887 895 973 43111 139	177 288 329 360 370 414 517 518 536 554 591 674
739 763 876 878 983 987 44007 20 34 93 121 123	287 296 595 594 597 598 735 805 842 859 878 942
964 985 992 45019 43 49 64 93 115 129 139 178 263	620 637 771 806 46032 74 77 178 183 195 215 234
273 285 393 489 604 658 730 742 782 47002 16 30	32 111 124 193 277 289 303 348 558 369 436 443 458
486 569 574 675 640 668 758 785 886 934 968 48017	52 77 118 296 325 353 361 428 441 502 517 635 666
682 739 798 830 854 861 879 958 987 49006 18 19	52 93 150 183 188 277 425 499 505 520 525 534 660
673 776 777 921 841 873 970.	

5-ty dzień ciągnięcia.

Mk. 10.000 NcN 712, 6456.	
Mk. 4000 Nc 43918.	
Mk. 1500 NcN 1037, 26504, 43912.	
Mk. 700 NcN 287, 6310, 12976, 13783	
15640, 21051, 27102, 41292, 49464.	
Mk. 500 NcN 357 1918, 2367, 3128 9819	
10296, 10642, 17970, 23075, 27180, 28558,	

30014, 30814, 30982, 34094, 34347, 35071 40360, 41472, 41911, 43244, 48253, 48302, 48310, 49706.

Mk. 350 NcN 728, 1464, 2037, 6741, 6757, 7502, 16879, 17088, 17040, 18996, 21347, 25255, 25645, 30708, 32599, 35051, 35241, 36309, 37004, 37626, 40411, 41291, 41644, 42624.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawilowski.

Kantor wymiany i loterji
Samuel Weinberg.
Piotrkowska 58,
wyplaca wygrane.

Gustawa Englówna
Jakób Łandan
zaślubieni.
Łódź w Czerwcu 1918 r. 4176—1

Piegi, pryszcz
i nieczystości twarzy
usuwa najradzykalniej
Krem „ORO”
Dostać w aptekach,
składach aptecznych
i perfumeriach.

Dr. L. Tannenbaum
wieloletni lekarz zdrowoty powrócił i wznowił
przjęcia. 3642—10-1
w Cieshochinku

Nauczyciela
(lub nauczycielki)
jęz. polskiego
z pełnym wykształceniem uniwersyteckim i kilkuletnią praktyką pedagogiczną w szkole średniej, poszukuje gimnazjum żeńskie. Łask. Zgłoszenia składać do administracji „Godziny Polskiej”, sub. A. Z. 4138—3

Plac Sportowy w Helenowie.

Dnia 9-go Czerwca odbędą się:

2 gry w piłkę nożną

o g. 2 m. 30 między drużynami „Szturmu” i „L.K.S.”

o g. 4 m. 30 między drużynami pierwszemi „Szturmu” i „L. K. S.”

„UZDROWISKO”.

Ciągnięcie LOTERJI na rzecz Uzdrowiska, odbędzie się dnia 9 Czerwca r. b., o godz. 11-jej przed południem, w kancelarji Tow. „Bykur Cholim”, ul. Cegielniana 57.

Wygrane stanowią: 2 wlecyste łóżka i 10 leżaków na imię 4175—1

Zarząd Tow. Pielegn. Chorych „Bykur Cholim”.

Dom z ogrodem do sprzedania,

40 × 118 łokci
5 minut od parku „Juljanów”, za cenę Mk. 36.000.—
Dom posiada elektryczne oświetlenie.

Wiadomość: ul. Brajera 11 4169—3

KAPIELE z oddziałami najnowszej konstrukcji przyszników poleca Szanownej Publiczności

Józef Leszczyński,

ul. Piotrkowska Nr 17, dom przejściowy na ul. Zachodniej Nr. 52. 41653—

Instytucja filantropijna dla dzieci żydowskich **poszukuje** od początku roku szkolnego

kierowniczkę.

Oferty sub X. X. w administracji.

Casino.

Tylko jeszcze 3 dni

BEETHOVEN

Tragedja tytana muzyki w 6-ciu aktach.

Dziś—sobota i jutro—niedziela

3 przedstawienia!

Początek I przedstawienia o 4-jej godz.

II o 6-jej

ostatniego punktualnie o 8.30.

Ilustracja muzyczna z najwybitniejszych dzieł wielkiego kompozytora.

4190—

STOWARZYSZENIE SPO. YWCÓW „Wyzwolenie”
niniejszem zawiadamia ogół swych członków, że w niedzielę, dn. 9 Czerwca r. b., o g. 2 po poł. w sali fabryki Geyerów odbędzie się **Ogólne Nadzwyczajne Zebranie**
Wobec bardzo ważnych spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie.
Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej.

Przeprowadzki wagonami **składy** do przechowania mebli
Konstanty nowska Nr 14, A. Janowski Firma egzystująca od 1888 roku.

Ogłoszenie.

Wakujących posad w Magistracie niema. Jakiegolwiek zmiany w składzie personelu urzędniczego nie są przewidywane. Zgłaszanie się do Magistratu osobiste lub nadsyłanie ofert jest bezcelowe.

4090—2 **Magistrat m. Łodzi.**

Letnie mieszkanie Lokal

Wieś Różyca-**Żakowice**, w stronie Kuluszek.
Willa położona w ogrodzie, dużo słońca. Bliska wiadomość u gospodarz, Pasz Szulca 11, m. 12. 8937—3

Z powodu przeprowadzki **Do sprzedania** meble m.achonowe: szafa, kredens, łóżko z materacem, stół nocny i duże czarne tremo. Piotrkowska 90, pierwsze wejście na lewo od bramy, 3 p. między 2 a 5 po poł. 4083—3

130.000 Mk. poszukiwane są na pierwszy numer hipoteki. Bliska wiadomość udzieli p. E. Wyrulich, Włdzewska 132. 4125—3

Dr. Jakób Kon AKUSZER do 1-go lipca b. r. przyjmuję Pasz Szulca 1, I. a. front. 4125—3

kupię Resztki rozmaitych modnych towarów na damskie i męskie ubiory, palta, bluzki, suknie, kostjomy, również cągi, barachany i inne towary. **Zielona 42, m. 10** front, 3-cie piętro.

Meble do sprzedania

z 2-ch pokoi i kuchni z powodu wyjazdu,
Wiadomość na ul. Sienkiewicza 4, u p. Warhałyk. 4192-1

Urządzą

teatru, sceny,
i całkowite przedstawienia na prowincji.

Wiadomość: Teatr Polski w Łodzi, Bednarczyk. 4188-1

Do wynajęcia

2 lokale po 6 pokoi z kuchnią, z wszelkimi wygodami i SKLEP frontowy od 1-go Lipca r. b., oraz 2-3 pokoje, z kuchnią od zaraz. Piotrkowska 192. 4187-3

Do wynajęcia mieszkań

pokoje pojedyncze, lub po kilka, z elektrycznym oświetleniem, odpowiednią dla letników i na zimę, 5 minut drogi od parku „Juljanów”. Wiadomość: ul. Brąsewa Nr. 11, E. Tietz. 4170-3

LUONA

Sensacja ostatniej doby!!!

LUONA**Zapiski... Kupcie Zapiski...**

Dramat na tle prawdziwego zdarzenia w 5-ciu częściach, w roli głównej KRÓLOWA KINEMATOGRAFU, słynna z urody

Hella Moja.

Uwaga. Powyższy obraz demonstrowano w Berlinie 6 tygodni z rzędu!

4186-1

Pierwszorzędny w Łodzi
Magazyn Jubilerski

A. KANTOR

przeniesiony został
do nowourządzonego pomieszczenia
w gmachu Grand-Hotelu.
POLECA
wielki wybór biżuterii
i zegarków
pierwszorzędnych firm.

4026-10-1

Skład apteczny

Arno Dietel, Piotrkowska № 157
Zakład czynny od godz. 8 ej rano
do 7 wiecz., w sobotę do godz. 8
wiecz., w niedzielę zamknięty. 3689

Nowość na czasie!!!

Niema już więcej podartych pończoch.

Z 6-ty par starych pończoch oddajemy 4 p. odnowione
Z 6-ty par skarpetek 8

Uwaga! Pończochy muszą być prane i maglowane.

Pracownia:
Piotrkowska 114 m. 21. 4077

Zawiadomienie.

Na mocy zezwolenia Ministerstwa W. R. i Oświecenia Publicznego
z dnia 27 Maja Nr. 23698

7-io kl. gimnazjum

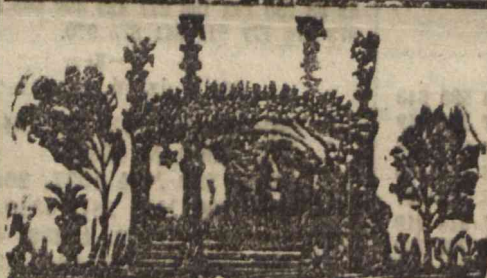
E. Jaszuńskiej-Zeligmanowej

przekształcone zostało na

8-io kl. Gimnazjum Filologiczne.

W przyszłym roku szkolnym, 1918/19, wszystkie klasy (oprócz 8-iej) uważane są przez Ministerstwo za normalne.

Zapisy codziennie od 4 do 6 po. p. Egzaminu wstępne do 12 czerwca oraz od 27 sierpnia r. b. 4061-1

**Helenów.**

W niedzielę, d. 8

Czerwca 1918 roku

Koncert popołudniowy

orkiestry braci TAUBE, pod dyktando Z. TAUBEGO.

Początek o godz. 4 i pół po poł.

Wejście dla dorosłych 75 fen., żołnierza, uczniowie i dzieci 40 fen.

KONCERT PORANNY

Początek o godz. 8-iej rano Wejście 50 i 30 fen.

W razie niepogody koncerty odbywają się w sali. 4162-1

Teatr Wielki

ul. Konstantynowska 16

Dyrekcja
Zandberg i M. D. Mahman.

MEDEL BEJLIS

W poniedziałek, dnia 10 czerwca o godz. 8 w.

popularne przedstawienie

Biała Niewolnica.**Niemowa**

We wtorek, 4 czerwca o g. 8 wiecz.

Zydowski ksiądz**Ostrzeżenie!**

Spis skradzionych 4 i pół proc. List. Zast. Kr. Ziem.

1) na 3000 rb. nr. 42200, 18765; 2) na 1000 rb. nr. 54654, 66300, 348191, 4-912, 44338, 362093, 35282, 089870, 2818 8, 362672; 3) na 500 rb. nr. 302059, 77143, 83217, 81903, 84224, 81701, 84975, 218467, 211283, 21 832, 087955, 208237, 742709, 4) na 250 rb. nr. nr. 407197, 120755, 406588, 406597, 406596, 406595, 18772, 199583, 129128, 1920 7, 107279, 195108, 400713, 307980; 5) na 100 rb. nr. nr. 279596, 279599, 279597, 279603, 279598, 18130, 139031.

Listy Zastawne Miejskie 5 proc. m. Warszawy.

6) na 3000 rb. nr. 002892; 7) na 1000 rb. nr. nr. 042674, 052399, 027576, 056837, 056838.

Lucyna Zielińska

Wulka Krzykowska, pow. Brzeziński. 4161-1

Nauczyciel z średnim wykształceniem i kilkoletnią praktyką poszukuje kondycji na wsi. Wymagania skromne. Oferty pod „Nauczyciel” do admin. „Godziny” 4060-1

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Letnisko Kozyce je osoby starsze oraz młodzież na letni pobyt. Wiadomość: D-rowa Krukowska, Nawrot № 2, m. 38, od godz. 12-5 op. 4101-5

Al. i. p. pantusy kwiaty, olean-dry, bluszcze, oraz inne kwiaty okazownie do sprzedania. Długa 88, dom pogotowia. 4157-1

Absolwentka szkoły h. n. l. o. w. przygotowuje do wszystkich klas szkół średnich. Specjalność: języki i matematyka. Dzielnia № 36b, (dom p. Briska) m. 1. 4137-2

Butelki do p.w. wod mineralnych, kefiru z parentowanymi porcelanowymi korkami i szkło apteczne. Huta szklana, G. Mikulicki, Łódź, ul. Piotrkowska 89. 3856-5

Były student uniwersytetu niemieckiego, obecnie W. R. szawskiego, abiturjent szkoły polskiej, rutynowany pedagog (referencje) udziela lekcji. Oferty pod „Pedagog” w adm. n. „Godziny” 4198-3

Do sprzedania urządzenie sklepowe i biurowe i bilardowy bardzo tanio. Wiadomość: Pasz Majera 3, w restauracji. 4133-3

Do sprzedania elegancka szafa, biurowa, stoły, biurko, tuż n. krzesła, Toneta, 3 szafy, mieszana do szycia i in. meble. Wiadomość u stróża Sienkiewicza 33, od 11-5 pp. z powodu wyjazdu. Widzewska nr. 111, m. 6, front. 4203-3

Om o 3 ch mieszkaniach na prowincji do wdzierzenia w enia za kaucję. Wiadomość: ul. Przedzianiana nr. 87, w piwnicy Miarkowskiego. 4182-2

Dom drewniany z oficyną murywaną do sprzedania. Wiadomość: Pabjanice, ul. Fabryczna nr. 5. 4174-1

Do wynajęcia pd 1 lipca r. b. Długa 5: 2, 3 i 4 pokoje z kuchnią, z wygodami oraz 2 sklepy. Wiadomość u właściciela, od godz. 2-4 po poł. 4171-8

Do wynajęcia 3 i 2 razy po 6 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami, na 11 metrów. Skwerowa nr. 1, obejrzeć można od 1 do 4 po poł. 4178-3

Gabinet dentystyczny kupię. Oferty sub „Gabinet dentystyczny” w adm. n. „Godziny” 4181-1

Jan Klusak zgubił portfel z dokumentami woskowymi, świadectwem szczeniaka osy oraz mk. 10 gotówką i 1 kładzie się rubli. Łaskawy znalazca zechce, zatrzymawszy połowę gotówki, zwrócić własność do admin. „Godziny” 4172-1

Letnie mieszkanie do wynajęcia, naprzeciwko Juli-nowa, ul. Kazimierza № 6-7, 2 pokoje z kuchnią. Willa w dużym ogrodzie przy przystanku tramwajowym. Wiadomość na miejscu. 4090-1

Łódka, materace, otomana, szafy, dywany, stoły, kredens, żyrandol, lampy elektryczne, umy-walnia, fiński, sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Widzewska nr. 111, m. 6, front. 4203-3

Meble koszykowe w dobrym stanie kupię. Łuczak. Rozwadowska 2. 4196-3

Mieszkanie składające się z 2 lub 3 pokoi, ze wszelkimi wygodami, zaraz do wynajęcia Hugo Mannaberg, ul. Wólczyńska 57. 4180-3

M. bła: 2 szafy, 2 kredensy z powodu przeprowadzki tano do sprzedania. Zawadzka № 21, pr. of. II wejście, I piętro. 4014-8

Włoda osoba poszukuje pomocy do gospodarstwa przy samotnej osobie na wyjazd. Oferty sub „Młoda” w adm. n. „Godziny” 4098-3

Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 29. 8958 15-1

Nauczyciel wychowawca Pol-nauczycielskiego i Wyższych Kursów Humanistycznych, z 5-letnią praktyką pedagogiczną, poszukuje kondycji na wsi za utrzymanie. Oferty pod „Nauczyciel” w adm. n. „Godziny” 4144-8

Pensjonat w Helenówku, miejscowości sucha, niedaleko lasu. Przyjmuję pensjonarzy na bardzo dogodnych warunkach. Pomoc w naukach z pewnością. Wydać też obiad na zamówienie. Wiadomość: Piotrkowska № 41, skład obrazów. 8608 8

Potrzbna zdolne panny do szycia, Benedykta nr. 18, front, 4 piętro, m. 6. 4194-2

Poszukuje korepetytora do przygotowania chłopców do III klasy. Wodna 19, 17. 4128

Pensjonat E. Koziołkiewiczowej w Antoniewie. przy kolejce Tuszynskiej, otwarcie 10 czerwca. Wiadomość: ul. Piotrkowska 82, m. 18, od 8-7. 4087-6

Pensjonat Berlinerowej na Wólczyńskiej Górze. Są jeszcze wolne 3 pokoje i oraz wspólna sala dla młodzieży szkolnej. Wiadomość: Sienkiewicza nr. 20, m. 6, lub na miejscu. 4120-8

Pensjonat A. Wasilewskiej w Podgębii pod Tuszynem, dom Muszyńskiego. Wiadomość na miejscu, lub Piotrkowska 189, u n. Prev. 4167-2

Potrzebny sekretarz do związku kelnarów łódzkich: godziny po południu. Zgłaszać się do godz. 4 po. Al. Kościuszki 82. 4128-2

Plac do sprzedania w Rudzie Pabjanickiej, blisko szosy, 2350 łoci kw. Cena przystępna. Wiadomość: Zielona 5, zakład frzyski. 4177-5

Plac odpowiedni do sprzedaży drzewa i węgla do wywiezienia zaraz lub od 1 lipca. Nowo-Cegielniana 14, wiadomość u gospodarza. 4195-5

Potrzebne do restauracji ciekawych dziewczyn do usług. Wiadomość: Pasz Majera 3, w restauracji. 4182-3

Pokój słoneczny, umeblowany do wynajęcia. Drugi dom od przystanku tramwaju nr. 8. Wiadomość: ul. Cegielniana 87, m. 27. 4102-2

Potrzebuję 1000-12000 mł: na I numer hipotezy nieruchomości w śródmieściu. Warunki do admin. „Godziny” sub „Pożyczka” 4078-2

Pragnę oddać chłopczyka 5-letniego mego z niego za swego. Nowo Cegielniana 23, Stróż. 4095-3

Rutynowana nauczycielka absolwentka gimnazjum, poszukuje kondycji na wyjazd, ewent. jako wychowawczyni. Łaskawe oferty pod „Rutynowana” do adm. n. „Godziny” 4195-2

Kłopot do sprzedania, Piotrkowska 58, II p. front, m. 8. 4160-3

Skradziono paszport w dany w gm. Nowoson na p. Łódzki, na imię Tomasa Kosura. 4153-1

Studentki uniwersytetu Krakowskiego przysposabia do wszystkich klas szkół średnich. Oferty sub „P. F.” w adm. n. „Godziny” 4092-2

Są do wynajęcia dwa letnie umeblowane mieszkania w ładnym ogrodzie. Wiadomość ul. Pasz Majera nr. 10, m. 8. 4081-3

Uczennica 8 kl. gimn. poszukuje kondycji. Oferty dla „J. T.” w adm. n. „Godziny” 4197-8

Uczennica z awajacją egzaminu maturalnego, gimnazjum p. Petkowskiej i Maciejskiej, poszukuje kondycji, jest zdana na wychowawczynię. Łaskawe oferty proszę składać w adm. n. „Godziny” sub „Maturzystka” 4160-1

W Rudzie blisko kusiłola sprzedam 8 place razem ub pojedynczo 7163 łoci kw. Wiadomość: ul. Polna 54, m. 2, (Kozin) 3798 3

Zaginęła legitymacja chłobowa na imię Alberta Piszera, na 4 osób. 4157-1

Wacław Chojnacki, jadąc tramwajem od kolei P. do Nowego Rynku, zgubił portfel z różnymi dowodami, 100-kilkoma gotówką. Znalazcę uprasza się o łaskawe oddanie portfela z dowodami do M. Spruszyńskiej, ul. Zachodnia nr. 21, m. 11, pieniądze zatrzymuję sobie. 4100-3

Z całodziennem utrzymaniem oddam 50-piętne pokoje w spokojnej, suchej, zdrowej i leśnej miejscowości. 10 minut od stacji Kozłowski. Dla młodzieży szkolnej pomoc w naukach. Wiadomość: Nowo-Cegielniana nr. 14, u gospodarza. 4101-2

Zaginęła legitymacja chłobowa na imię Leonarda Libi, na 6 osób. 4123-1

Zaginęła paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Ożera Szwarca. 4202-1

Zaginęła paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Rozalii Rysak. 4181-1

Zaginęła legitymacja chłobowa, na imię Arona Jerozolimskiego, na 11 osób. 4191-1

Zaginęła legitymacja chłobowa na imię Józefa Kozłowskiego, na 3 osób. 4101-1

Zaginęła paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stanisław Kruk. 4189-1

Zaginęła paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefa Brzezinskiego. 4126-1

Zaginęła karta w. iowa Franciszka Antosia, Karpia. 41401-1